GRATIS

Cena wraz z „Panoramą" 10 zł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, niedziela 8 sierpnia 1948 r.

Rok IV Nr 217 (1123)

Polska podtrzymuje swój protest przeciw decyzjom Konferencji Londyńskiej

Wymiana not z rządem francuskim

WARSZAWA, 7.8. (PAP). Na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożoną przez ambasadora R. P. w Paryżu dnia 17 czerwca 1948 r. w ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w obszernym streszczeniu:

Rząd Francuski podziela pogląd Rządu Polskiego o wspólnocie interesów Francji i Polski w odniesieniu do zagadnienia niemieckiego oraz uznaje prawa Polski do pełnego udziału w uregulowaniu tego zagadnienia, wywodzące się z jej interesów i ciężkich doświadczeń.

Rząd Francuski jest również przekonany, że różnicę zdań pomiędzy obu rządami w sprawie problemu niemieckiego mogą być usunięte w drodze rzeczowej dyskusji.

Zdaniem Rządu Francuskiego „rozmowy" londyńskie stały się niezbędne wobec niemożliwości osiągnięcia porozumienia w łonie rady ministrów spraw zagranicznych. Wobec braku takiej zgody niezbędnym stało się „prowizoryczne porozumienie" tych mocarstw okupacyjnych, które potrafiły osiągnąć porozumienie.

Podział Europy i Niemiec nie został spowodowany konferencją londyńską, która zmuszona była tylko uwzględnić istniejącą sytuację, podział został natomiast zdaniem Rządu Francuskiego spowodowany przez te kraje, które odmówiły swego uczestnictwa w marshallowskim „Planie Odbudowy Europy".

Ponieważ Rząd Polski odmówił swego udziału w tym planie, nie powinny go obecnie dziwić konsekwencje jego odmowy.

Rząd Francuski nie podziela oceny Rządu Polskiego, odnoszącej się do „programu ustalonego w Londynie".

Rząd Francuski zdaje sobie sprawę ze znaczenia problemu bezpieczeństwa i zdaniem jego postanowienia londyńskie, dotyczące organizacji politycznej Niemiec, kontroli Zagłębia Ruhry i samej „istoty bezpieczeństwa" były podyktowane troską o bezpieczeństwo.

Rząd Francuski kończy notę zapewnieniem, że jakkolwiek ogólna zgoda co do uregulowania problemu niemieckiego jest bardziej pożądana od „częściowego rozwiązania", to jednak w braku takiej zgody, decyzje londyńskie, dotyczące zachodnich stref Niemiec przynoszą zarówno Polsce jak i Francji gwarancje, które polepszają obecną sytuację i ułatwiają

(dalszy ciąg na str. 2)

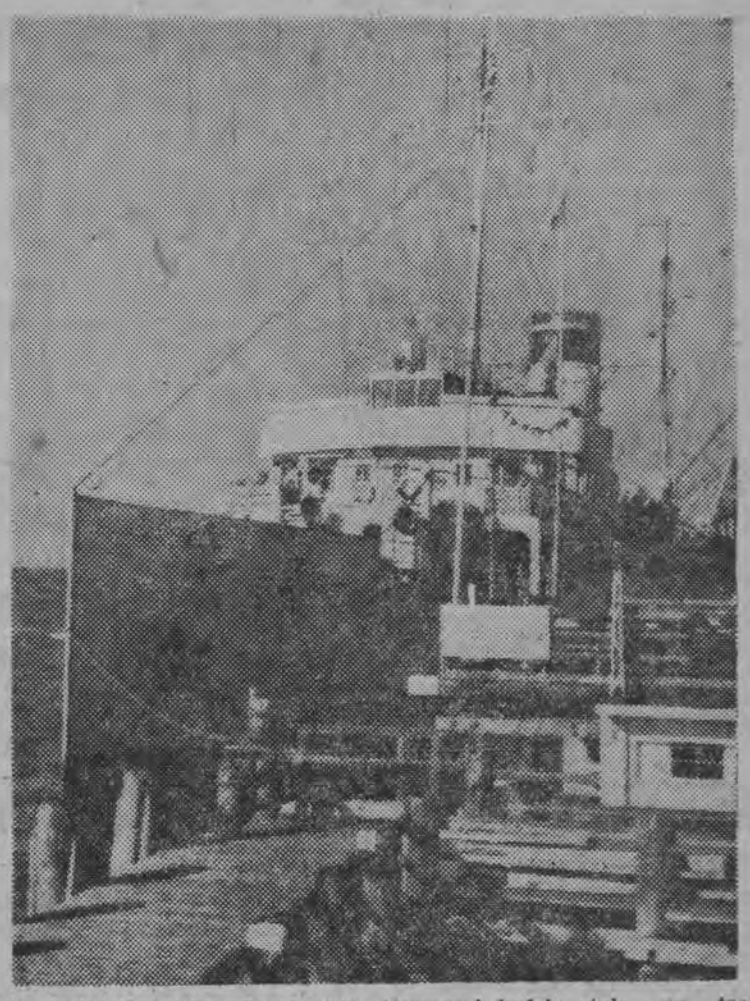

Nowy statek polski „Beniowski" kursować będzie stale na trasie Szczecin—Gdynia. Ma on 92 metry długości i może zabrać 1100 pasażerów. Zdjęcie przedstawia statek przy molo w Sopocie.

TRYBUNA młodzieży świata

Warszawa i cała Polska wita dziś Międzynarodową Konferencję Młodzieży Pracującej. Przedstawiciele 40 milionów młodzieży, reprezentujący 50 narodów, rozpoczynają w naszej stolicy obrady nad tym, jak wywalczyć należne młodzieży prawa: do pracy, dostępu do nauki, do ochrony zdrowia, do rozwoju kulturalnego i fizycznego, do równej płacy za równą pracę.

Przy wspólnym stole, na jednej sali zasiądą młodzi różnych narodowości, różnego koloru skóry, wyznający różne religie i mówiący najróżniejszymi językami. Nie przeszkodzi im to w ustaleniu wspólnych celów, w wyznaczeniu wspólnych dróg do poprawy losu.

„Młodzieży! Łącz się w walce o pokój i lepszą przyszłość" — brzmi główne hasło Konferencji. Ujmuje ono w lapidarnej formie tę wielką prawdę, że bez pokoju nie ma widoków na lepszą przyszłość. Że kto chce walczyć o lepszą przyszłość, ten przede wszystkim musi walczyć o trwały pokój.

Wojna to nieszczęście dla całych narodów ale przede wszystkim własnie dla młodzieży. Dlatego podżegacze wojenni, to w pierwszym rzędzie wrogowie młodzieży.

W dążeniu do pokoju potężnym orężem jest solidarność, jest jedność. Warszawska Konferencja młodzieży stanowi wspaniałą manifestację jedności i solidarności. Nic dziwnego, że podżegacze wojenni patrzą na nią krzywym okiem, że wskutek ich akcji Departament Stanu USA nie chciał wydać paszportów przedstawicielom młodzieży amerykańskiej. Ale to nie wiele pomoże.

Jednym z zadań, jakie stawia sobie Konferencja, jest opracowanie Karty Praw Młodzieży.

Znaczenie tej Karty będzie równe znaczeniu, jakie miało swego czasu ogłoszenie Deklaracji Praw Człowieka. W niewielu bowiem krajach poza Polską, ZSRR i innymi krajami demokratycznymi młodzież ma zapewnioną prawnie i faktycznie pełnię swego rozwoju. Dla dziesiątków milionów młodzieży zamknięta jest jeszcze droga awansu społecznego, droga do oświaty, do poprawy losu. Zamykają ją wrota przesądów rasowych, religijnych, narodowościowych, zagradza ją bariera ustroju kapitalistycznego, który wymaga, aby z tysięcy został wyciśnięty ostatni pot, ostatnia resztka energii po to, by dziesiątki mogły pławić się w bogactwie. Wiele mogą o tym powiedzieć delegaci młodzieży Chin i Vietnamu, Indonezji, Indyj, czy Południowej Afryki, gdzie ucisk i niesprawiedliwość społeczna osiągają największe rozmiary.

Konferencja warszawska młodzieży jest trybuną, z której głos młodzieży rozlegnie się na cały świat i dotrze do najdalszych zakątków ziemi. Zmobilizuje młodzież do walki o wspólne ideały — o pokój, o sprawiedliwość społeczną. I na tym polega ogromne znaczenie Konferencji.

K. G.

Przedstawiciele młodzieży 50 krajów

rozpoczynają obrady w Warszawie

Po konferencji – zwiedzą Łódź i inne miasta Polski

Dziś rozpoczną się w Warszawie obrady Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej. Z uwagi na to, że szereg delegacji ma przybyć jeszcze w godzinach przedpołudniowych w niedzielę 8 bm., Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy postanowił przełożyć uroczystość otwarcia konferencji w sali „Roma" z godz. 10 rano na godz. 16 tegoż dnia.

Otwarcie Konferencji poprzedzone będzie przemarszem przez ulice miasta. Wezmą w niej udział delegacje młodzieży około 50 krajów oraz delegacje młodzieży polskiej. Konferencję otworzy przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej p. Guy de Boisson.

Po wyborze prezydium Konferencji i odczytaniu nadesłanych na Konferencję listów nastąpią przemówienia powitalne, które wygłoszą przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej, Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Kobiet, rady społeczno-ekonomicznej ONZ, Związku Młodzieży Polskiej oraz polskiej młodzieży górniczej i wiejskiej.

KONFERENCJA BĘDZIE TRWAĆ DO SOBOTY 14 bm.

W sobotę o godz. 9 rano w sali ZNP nastąpi ostatnie plenarne zebranie Konferencji, w toku którego uchwalone zostaną rezolucje końcowe oraz wezwanie do młodzieży świata.

O godz. 17 w sali „Roma" odbędzie się wielki wiec młodzieży warszawskiej, z udziałem wszystkich delegatów międzynarodowej konferencji młodzieży pracującej.

Po czym wszystkie delegacje udadzą się na trzydniową wycieczkę po Polsce.

Rządowa delegacja bułgarska przybyła do Warszawy

WARSZAWA, 7.8 (PAP). W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja bułgarska pod przewodnictwem **Bonie Petrawskiego**, wiceministra handlu i aprowizacji Ludowej Republiki Bułgarii.

Celem przybycia delegacji jest zawarcie nowej umowy handlowej w ramach porozumienia o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej na okres pięcioletni, podpisanej przez oba rządy w dniu 30 maja 1948 r.

Nowy rząd holenderski

HAGA, 7.8 (PAP). Przewodniczący wyższej izby holenderskich stanów generalnych — Van Schaik, przedstawił regentce księżnej Juliannie listę członków nowego rządu, którego premierem jest przedstawiciel partii socjalistycznej — Drees. W skład rządu wchodzi 6 katolików, 5 socjalistów oraz 3 przedstawicieli mniejszych ugrupowań

Zatonął jacht „Poświstu"

3 członków załogi zaginęło

GDAŃSK, 7.8 (PAP). Według informacji gdańskiego urzędu morskiego na pełnym morzu w okolicach Spiewowa — zatonął jacht akademickiego związku morskiego „Poswist" wraz z 4 członkami załogi. Jednego z żeglarzy uratowano po 14-godzinnym pobycie w wodzie. Kobieta, którą zdołano także wydobyć z wody umarła w szpitalu.

O reszcie załogi brak wieści. Według relacji uratowanego członka załogi jacht zatonął wskutek oberwania się z niewiadomych przyczyn kilu. Mimo poszukiwań nie udało się na razie natrafić na ślad zatopionego jachtu i reszty załogi.

WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE

LONDYN — ŁÓDŹ

Od specjalnego wysłannika „Dziennika Łódzkiego"

Nieszczęśliwie wystartowali bokserzy

Porażki Kasperczaka i Bazarnika

Adamczyk ostatecznie aż na 9 miejscu

W dużej hali Empress w Londynie nastąpiło wczoraj losowanie zawodników do bokserskiego turnieju olimpijskiego. Losowanie trwało przeszło godzinę i odbyło się publicznie na środku hali przy dwóch ustawionych ringach.

Polacy wylosowali następujących przeciwników: Kasperczak Australijczyka Gowera, Bazarnik — Chilijczyka Gonzaleza. Antkiewicz trafił na Filipińczyka Tran, Chychła walczyć będzie z zawodnikiem Holandii Wijngaardim, Kolczyńskiemu los wypadł na boksera Urugwaju — Martineza, Szymura spotka się z egzotycznym pięściarzem Indii Joachimem.

Moment losowania był dość denerwujący, co dało się zauważyć wśród naszych pięściarzy. Chodziło bowiem o to, żeby od razu nie trafić na któregoś z bardziej popularnych pięściarzy.

Turniej rozpoczęto spotkaniem w wadze muszej. Z wielkim niepokojem oczekiwaliśmy na wejście na ring Kasperczaka. Miał on walczyć dopiero w ósmej parze. Po dwóch mniej więcej godzinach trener Stanm wprowadził Kasperczaka.

Walkę Polaka z Gowerem sędziował w ringu Amerykanin, a punkty obliczali Hiszpan, Włoch i Brazylijczyk. W pierwszej rundzie Kasperczak nie może złapać oddechu, jest jakby stremowany.

Australijczyk jest dobrze zbudowany i pod względem fizycznym góruje nad Kasperczakiem. Gower z punktu zaczyna atakować narzucając tempo. Kasperczak niepotrzebnie czeka wówczas gdy Gower trafia go lewą prostą, pierwsza runda kończy się zwycięstwem Gowera. różnicą jednego punktu.

W drugiej rundzie Kasperczak jest stanowczo za powolny, co wykorzystuje Gower i atakuje coraz częściej, to z lewej, to z prawej strony. Ta runda kończy się również zwycięstwem Gowera.

Trzecie starcie jest bodaj najciekawsze, przynosi ono wiele satysfakcji. Kasperczak zaczyna atakować a jeden z celnych ciosów kosi Gowera. Australijczyk szybko wstaje i walczy dalej. W drugiej połowie trzeciej rundy Kasperczak ma wyraźną przewagę, ale niestety nie może nadrobić straconych punktów w dwóch poprzednich rundach.

Zwycięża Gower różnicą jednego, a w najgorszym wypadku dwóch punktów. Kasperczakowi brak było przede wszystkim szybkości i decyzji, gdyby jednak odniósł tym razem zwycięstwo, to w następnym spotkaniu walczył by z mistrzem Europy Hiszpanem Luis Martinezem. i niewątpliwie walkę tę na podstawie obesrwacji walki Hiszpana z Węgrem Bondi, przegrałby. Do dalszych spotkań eliminacyjnych w wadze muszej wszedł walkowerem popularny w Polsce bokser Czechosłowacji Majdloch.

Bazarnik w wadze koguciej walczył z Gonzalesem (Chile). Po lekkiej przewadze w I rundzie, w której Polak walczył na dystans i punktował lewą, w drugim starciu silna wymiana ciosów, runda wyrównana. W trzeciej rundzie dwaj przeciw-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Protest robotników austriackich przeciw terrorowi w Hiszpanii

WIEDEŃ, 7.8 (PAP). Austriackie związki zawodowe, zrzeszające około półtora miliona robotników, wysłały telegram do frankistowskiego ministra sprawiedliwości oraz do gubernatora wojskowego Madrytu, wyrażając ostry protest przeciwko niebywałemu terrorowi, stosowanemu w ostatnich czasach na terenie całej Hiszpanii. Robotnicy austriaccy domagają się ponadto w swojej depeszy niezwłocznego zwolnienia z więzień wszystkich bojowników o wolność ludu hiszpańskiego.

»ZAGINIONY LĄD?«

WYMIANA NOT
między Polską a Francją

(dokończenie ze str. 1)
twią rozwiązanie całokształtu zagadnienia.

Odpowiedź Rządu Polskiego

Dnia 7 sierpnia 1948 r. charge d'affaires ambasady R. P. w Paryżu, **Ogrodziński** złożył dyrektorowi generalnemu dla spraw politycznych w M. S. Z. w Paryżu, **Couve de Murville,** notę Rządu Polskiego o następującym brzmieniu:

Rząd Polski przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że Rząd Francuski podziela pogląd Rządu Polskiego o zbieżności interesów obu naszych krajów w odniesieniu do problemu niemieckiego i należycie ocenia prawa Polski, wywodzące się z jej interesów i poniesionych ofiar, do uczestniczenia w rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

Podzielając również pogląd Rządu Francuskiego, że różnice między oboma naszymi rządami w niektórych kwestiach, dotyczących Niemiec, dałyby się usunąć w drodze rzeczowej wymiany zdań, Rząd Polski jest zmuszony wyrazić zdziwienie, że Rząd Francuski poszedł inną drogą, pomijając konsultację z Rządem Polskim. W tym stanie rzeczy **trudno jest pogodzić oświadczenie to z faktami,** a w szczególności z ostatnimi pociągnięciami politycznymi Rządu Francuskiego.

Zdaniem Rządu Polskiego osiągalne jest również uzgodnienie decyzji między uczestnikami rady ministrów spraw zagranicznych. Obrady rady ministrów spraw zagranicznych we wszystkich etapach prac tej instytucji aż do konferencji londyńskiej w grudniu 1947 r. włącznie, jak również prace Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie przyniosły wiele uzgodnionych postanowień, które są przekonywującym dowodem, że **porozumienie w kwestii niemieckiej jest możliwe.**

Niestety jednak realizowanie polityki jednostronnych aktów w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec w okresach pomiędzy sesjami rady ministrów spraw zagranicznych, a zwłaszcza po grudniowej konferencji Rady w Londynie, podważało uzgodnione poprzednio postanowienia.

Rząd Polski opiera swe zaufanie w możliwość słusznego i trwałego rozwiązania problemu niemieckiego na współpracy wszystkich mocarstw i ich porozumieniu, uwzględniającym interesy wszystkich krajów bezpośrednio zainteresowanych w rozstrzygnięciu zagadnienia niemieckiego, a w tej liczbie Francji i Polski. Wobec tego nie jest zrozumiałym dla Rządu Polskiego stanowisko Rządu Francuskiego, że nie udało się uniknąć odrębnego porozumienia dowolnie dobranej grupie państw.

Zdziwienie Rządu Polskiego jest tym większe, że Rząd Francuski usprawiedliwia zawarcie takiego porozumienia faktem, że niektóre kraje nie przystąpiły do tzw. ERP (skrót ten oznacza plan Marshalla). W związku z tym Rząd Polski musi podkreślić, że tzw. E. R. P. jest wynikiem inicjatywy jednego tylko mocarstwa, do której **każde państwo może się ustosunkować zgodnie z własną oceną tego planu.** Wobec tego Rząd Polski nie może żadną miarą zgodzić się ze stanowiskiem, że nieprzystąpienie do tzw. ERP, może ograniczyć kraje bezpośrednio zainteresowane w ich prawach w odniesieniu do uregulowania problemu niemieckiego. Taka interpretacja ERP, usiłuje nadać mu bezzasadnie charakter czynnika nadrzędnego w stosunku do wiążących umów międzynarodowych, odnoszących się do likwidacji stanu wojny w Europie.

Rząd Polski nie może również zgodzić się z interpretacją Rządu Francuskiego, że państwa, które odmówiły przystąpienia do tzw. ERP, spowodowały podział Europy. Rząd Polski musi natomiast stwierdzić, że **usiłowania podziału Niemiec i Europy, widoczne od dłuższego czasu, znalazły pełny wyraz w uchwałach konferencji londyńskiej.** Tak za tym tzw. ERP prowadzi do politycznego i gospodarczego podporządkowania krajów europejskich interesom jednego mocarstwa, co znalazło potwierdzenie w sytuacji wielu krajów Zachodniej Europy a szczególnie jaskrawo uwydatniło się na odcinku spraw niemieckich w uchwałach konferencji londyńskiej.

Niepokoju Rządu Polskiego wobec uchwały konferencji londyńskiej nie zmniejsza oświadczenie Rządu Francuskiego, że uchwały te stanowią „prowizoryczne porozumienie", gdyż **Rząd Polski widzi w tych uchwałach próbę uregulowania problemu niemieckiego na długi okres czasu, co zresztą wynika z samej ich treści.** Nieograniczone co do okresu ich trwania i zmierzające do stworzenia zasad uregulowania problemu niemieckiego, **usiłują one przesądzić formy politycznego i gospodarczego rozwoju Niemiec Zachodnich.**

Uchwały londyńskie nie czynią również niestety zadość postulatowi bezpieczeeństwa, który według oświadczenia Rządu Francuskiego jest przedmiotem jego troski. Oderwanie bowiem tego zagadnienia od problemu demokratyzacji Niemiec **uniemożliwia** osiągnięcie trwałego bezpieczeństwa, które nie może być zrealizowane środkami czysto militarnymi. Nadomiar decyzje konferencji londyńskiej **nie zapewniają należytej kontroli Zagłębia Ruhry,** pomijając sprawę kontroli produkcji podstawowych surowców tego Zagłębia. Zagłębie to było na przestrzeni długich lat bazą agresywnych sił niemieckich, których ofiarami były oba nasze narody.

Rząd Polski nie może podzielić poglądu Rządu Francuskiego, jakoby decyzje konferencji londyńskiej stanowiły „częściowe rozwiązanie", a przeciwnie wyraża przekonanie, że **stanowią one przeszkodę w rozwiązaniu problemu niemieckiego na słusznych podstawach,** odpowiadających interesom bezpieczeństwa i zdrowej struktury powojennej Europy.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski zmuszony jest **podtrzymać swój protest** przeciw decyzjom konferencji londyńskiej, wyrażony w swej nocie z dnia 17 czerwca 1948 r.

Wiadomości olimpijskie

(Dokończenie ze str. 1)

nicy idą na całego, walcząc zajadle do ostatniego gongu. Walka wyrównana. Zwyciężył na punkty Gonzales.

Antkiewicz walczyć będzie w poniedziałek 9 sierpnia, Szymura we wtorek 10, a Kolczyński we środę 11 sierpnia.

Ostatecznie w klasyfikacji ogólnej Adamczyk znalazł się na 9 pozycji (w swojej grupie był 6), **Kuźmicki zajął 16, a Gierutto 19 miejsce.**

*

Oficjalna lista zawodników po ukończeniu wszystkich konkurencji dziesięcioboju:

1) Mathias (USA) — 7.139 pkt., 2) Heinrich (Francja) — 6.974 pkt., 3) Simmons (USA) — 6.950 pkt., 4) Kistenmacher (Argentyna) — 6.929 pkt., 5) Andersson (Szwecja) — 6.877 pkt., 6) Mullins (Australia) — 6.739 pkt., 7) Erikson (Szwecja) — 6.731 pkt., 8) Mondschein (USA) — 6.715 pkt., 9) **Adamczyk (Polska) — 6.712 pkt.,** 10) Holmvang (Norwegia) — 6.663 pkt., 16) Kuźmicki (Polska) — 6.153 pkt., 19) Gierutto (Polska) — 6.106 pkt.

Zwycięzca dziesięcioboju Amerykanin Mathias jest 17-letnim studentem z Kalifornii. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on sobie miano najwszechstronniejszego lekkoatlety świata.

PO PIĄTYM TYGODNIU
AKCJI PREMIOWEJ »DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO«
książki otrzymują następujący Czytelnicy:

1. **Edmund Rogowski,** Koluszki, ul. 3-go Maja 5
2. **Zenon Zieliński,** wieś Klonowa, p. Klonowa k/Sieradza
3. **Jerzy Biwan,** Łódź, Sienkiewicza 29 m. 51
4. **Zofia Michalska,** Łódz, Al. Kościuszki 52/9
5. **J. Miller,** Łódź, Dowborczyków 23/15
6. **Maria Michalska,** Żyrardów, ul. Radziwiłowska 24
7. **Czekański Władysław,** Łódź, Kilińskiego 107/4
8. **Danuta Koziejówna,** Łeba n/Bałtykiem
9. **Eugenia Bukowska,** Łódź, Piotrkowska 222 m. 4
10. **Eleonora Kubiak,** Łódź, Drewnowska 5.

Po odbiór premii prosimy się zgłaszać od wtorku, dn. 10. 8. Zamiejscowym książki wyślemy pocztą.

W SZÓSTYM TYGODNIU
AKCJI PREMIOWEJ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Redakcja postanowiła rozlosować między Czytelników którzy nadesłali kupony — następujące książki:

1. **Jerzy Putrament** — Rzeczywistość
2. **Julian Tuwim** — Wybór poezji
3. **Jan Parandowski** — Niebo w płomieniach
4. **Henryk Szyper** — Adam Mickiewicz
5. **Michał Priszwin** — Korzeń życia
6. **J. I. Kraszewski** — Pod Blachą
7. **Zofia Kossak** — Nieznany kraj
8. **Teodor Jeż** — Szandor Kowan
9. **Janusz Meissner** — Wyspa ostatniej nadziei
10. **Janusz Minkiewicz** — Kazania i skargi.

Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę.

Dziś w numerze 1 kupon 7 serii premiowej

Na Malajach coraz burzliwiej

LONDYN, 7.8 (PAP). Jak donoszą z Singapoore, w sobotę zebrali się na swą pierwszą wielką naradę od czasu wojny brytyjscy gubernatorzy i wyżsi urzędnicy z Azji Południowo wschodniej, ażeby zbadać zagadnienie obrony tej ważnej strefy brytyjskiego imperium kolonialnego.

Na konferencji, która odbywa się w ścisłej tajemnicy w siedzibie generalnego pełnomocnika do spraw Azji Południowo - wschodniej Malcolma Macdonalda, reprezentowane są następujące obszary kolonialne: Malaje, Singapoore, Hong-Kong.

Jak wynika z oświadczenia dowódcy brytyjskiego na Malajach generała Charles Bouchera, konferencja w Singapore zostaje w związku z napiętą sytuacją wewnętrzną na Malajach, gdzie daje się odczuć coraz silniejsze wzburzenie uciskanej ludności tubylczej. Wyraża się to w żywej działalności partyzantów, którzy walczą zaciekle z wojskami brytyjskimi.

1 (VII)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego"

Imię i nazwisko: . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
Adres: . . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego," Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe").

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY WZIĘLI UDZIAŁ W ODPROWADZENIU NA MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU DROGICH NAM ZWŁOK

ś. p.

ALEKSANDRA GRANOWSKIEGO

A W SZCZEGÓLNOŚCI Ks. Pułk. ŁAWRYNOWICZOWI, Ks. LISIECKIEMU PIOTROWI, WOJ. CECHOWI CUKIERNIKÓW i ZW. ZAW. PRAC. CUKIERNICZYCH — SKŁADAJĄ NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

ŻONA, DZIECI, MATKA I BRACIA.

Dnia 28 lipca utonął w Wiśle

Ś. † P.

JERZY LIBISZOWSKI

uczeń Szkoły Szybowcowo-Ślizgowej w Fordonie Junak „S. P." Uczeń II kl. Liceum im. Kopernika przeżywszy lat 18.

Na nabożeństwo żałobne, 11 sierpnia w środę o godz., 8.30 w Kościele Garnizonowym (plac Wolności), zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

(7111 g) RODZICE, BRAT I RODZINA.

Dnia 4 sierpnia 1948 r. zmarła śmiercią tragiczną we Wrocławiu, opatrzona Św. Sakramentami

Ś. † P.

ZOFIA WALASZCZYKÓWNA

WYCHOWANKA GIMN. HELENY MIKLASZEWSKIEJ, STUDENTKA CHEMII UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1948 r. o godz. 16 z kaplicy na cmentarzu w Radogoszczu.

O czym zawiadamiają rodzinę, znajomych i koleżanki, pogrążeni w głębokim smutku

(7229 p) RODZICE, SIOSTRA I RODZINA.

Ś. † P.

SYMEON ALEKSANDER KIN

Długoletni prokurent firmy Krzysztof Brun i Syn, długoletni członek Związku Księgowych w Polsce, b. główny księgowy Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych, b. księgowy firmy „Poligrafika" ostatnio główny księgowy firmy P. B. P. w W-wie.

Po krótkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 30 lipca 1948 r. przeżywszy lat 67 i pochowany został na cmentarzu Powązkowskim w grobie rodzinnym, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

(7109 g) ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ I RODZINA.

Dnia 5. VIII. 1948 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 57, nasza najukochańsza Żona, Matka Teściowa Babka

Ś. † P.

JULIA SALSKA

z SPRUSIŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się 8 sierpnia br. o godz. 17 z kaplicy na cmentarzu w Zgierzu.

O czym zawiadamia stroskana

(7228 p) RODZINA.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym donosimy, iż najukochańszy nasz mąż, ojciec i dziadek po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 7 lipca 1948 r. w Ameryce — przeżywszy 72 lata

ś. † p.

Wawrzyniec Piekacz

Urodził się w Polsce dnia 10 sierpnia 1885 r.

Msza święta za spokój jego duszy odbędzie się dina 10 sierpnia o godzinie 7 rano w kościele Garnizonowym na Placu Wolności, na którą zaprasza wszystkich krewnych i znajomych

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI

Mikrusy mają wilcze apetyty

i układają ody do kucharek

Z wizytą u dzieci włókniarzy na kolonii w Kolumnie

Tegoroczne wakacje przeszło 10.000 dzieci włókniarzy z woj. łódzkiego spędza na koloniach. Część dzieci — o czym pisaliśmy już — wyjechało na kolonie do Czechosłowacji, część bawi w Sobieszewie nad morzem, część na koloniach leczniczych w Rabce, najwięcej jednak dzieci przebywa na koloniach na terenie woj. łódzkiego. W samych tylko własnych ośrodkach kolonijnych CZPWł spędza wakacje 4000 dzieci reszta — w ośrodkach T-wa Kolonii. Kolonie CZPWł zostały zorganizowane w najpiękniejszych miejscowościach naszego województwa: w Wiśniowej Górze, Kolumnie, Justynowie, Tuszynie - Lesie i Rogach.

Ośrodek kolonijny PZPB w Pabianicach mieści się w najpiękniejszej dzielnicy Kolumny. Wjeżdżamy przez szeroką bramę na teren kolonii i zatrzymujemy się przed pierwszą willą. Obok drzwi wejściowych napis: „Jaś i Małgosia", a nad nim barwny obrazek chłopca i dziewczynki.

— Bo musi pani wiedzieć — mówi przedstawiciel kierownictwa kolonii — że u nas każda willa ma swoją nazwę. Najmłodsze dzieci mieszkają w domku „Pod grzybkiem", starsze — „Pod krasnoludkiem", a najstarsze tam, w tej osamotnionej i nieco oddalonej od innych zabudowań, którą nazwano — „Marysia sierotka".

W pokojach czysto, łóżka starannie zaścielone, na wieszakach wiszą marynarki i bluzy.

— A gdzie są dzieci? — pytam.

— Dzieciaki zjawiają się dopiero po 12 na obiad. Całe przedpołudnie są w terenie. Chodzą na spacery, grają w piłkę i inne gry, lub też opalają się nad rzeką.

— A po południu co robią?

— Godzinę deżakują, a potem znów się bawią. O czwartej dostają podwieczorek, a potem znów się bawią aż do kolacji.

Jest dopiero 11. Możemy więc przed przyjściem dzieci spokojnie obejrzeć cały teren kolonii.

Sypialnie chłopców są bliźniaczo podobne do siebie. Tylko może u starszych jest większy porządek: — łóżka ubrania poukładane akuratnie, po wojskowemu.

Przed budynkiem gospodarczym spotykamy pierwszych chłopców.

— Co oni tu o tej porze robią? — pytam.

— Pracują.

— To widzę, ale...

— Zaraz to pani wytłumaczę. Nasi chłopcy też „służą Polsce". Starsi pracują dwie godziny dziennie, a mikrusy godzinę. W tym czasie porządkują i upiększają teren obozu, zbierają w lesie grzyby i zioła. Dziewczęta, które bawiły tu przez lipiec, pracowały przy żniwach. — Chłopców jest obecnie w Kolumnie około 350. Są podzieleni na 13 grup. Na czele każdej grupy stoi specjalnie przeszkolony wychowawca.

Mija nas jakiś umorusany malec.

— Gdzieś się tak zabrudził? — pytam.

— Bieliłem kamienie otaczające trawniki. Niech pani popatrzy jak teraz ładnie.

Idziemy za małym Jasiem do umywalni.

— A tu proszę pani są natryski — mówi Jasio, uchylając drzwi. Bardzo lubimy się myć. Zawsze jest ciepła woda.

Z drugiej strony zabudowania znajduje się kuchnia. Takiej kuchni pozazdrościć może każda gospodyni: wszystko zmechanizowane. Ziemniaki obiera się mechanicznie, mięso miele się elektryczną maszynką, chleb kraje się maszyną. Parowe olbrzymie kotły. A ponad tym wszystkim unosi się apetyczny zapach pieczeni. Nie mogę się powstrzymać, by nie zapytać kierowniczki kuchni, co będzie na obiad.

— Zupa jarzynowa, pieczeń, kasza hreczana z sosem grzybowym, ogórki i kompot. Musimy tego robić bardzo wiele. Dzieciaki mają wilcze apetyty. Nic dziwnego, cały dzień w ruchu i na świeżym powietrzu. Ale za to możemy się pochwalić, że dzieciom przybywa na wadze.

Idziemy dalej. W ambulatorium siostra jest na posterunku, ale na szczęście nic nie ma do roboty. Chłopcy są zdrowi.

W kancelarii, oprócz maszyny do pisania i telefonu, jest również pateron, mikrofon i jeszcze jakieś urządzenia radiowe, cały ośrodek bowiem jest zradiofonizowany.

Na biurku leży kronika kolonii. Piękna, w ciemno - czerwonej oprawie. Tu spisane są całe dzieje turnusu dziewczęcego od pierwszej chwili przybycia aż do odjazdu. Chłopcy nic jeszcze nie wpisali.

Uroczystość pożegnalna opisana bardzo szczegółowo. Uwiecznione są również wiersze ułożone przez dziewczynki na cześć wychowawców, instruktorów itp. I o kucharkach dziewczęta nie zapomniały. Stworzyły na ich cześć taką oto odę:

„Panie kucharki świetnie gotują
Toteż obiady wszystkim smakują.
Świeże gołąbki lecą do gąbki,
A potem często bolą żołądki.
Kaszę, zupę, ziemniaki z bigosem
Pierożki z sosem".

Chociaż może i niejednego małego obżartucha zabolał żołądek od przejedzenia, grunt, że dzieci z kolonii były zadowolone.

Rozlega się gong. Za chwilę dzieci przyjdą na obiad.

Już zdala słychać dźwięczne głosy. „Morze, nasze morze..." — rozlegają się słowa piosenki. Z innej strony nadchodzi młodsza grupa. Mały blondynek o niebieskich oczach gra raźno na harmonii. Choć harmonia jest chyba większa od niego, gra doskonale. Chłopcy biegną do umywalni. Przed jedzeniem trzeba się umyć.

Po chwili dzieciarnia siedzi już na długich ławkach w jadalni. Na stołach zjawiają się smakowite potrawy.

— Cóż, na nas już czas, wracamy do Łodzi. Koło auta spotykamy jeszcze jakiegoś malca.

— Chcesz synu, to cię odwieziemy do domu. Siadaj.

— Do domu? — Nie chcę. Tu jest mi bardzo dobrze.

I mały czym prędzej zmyka.

Irena Beck

Po prostu

Kapryśny pociąg

Otrzymaliśmy kartkę tej treści:

Wrocław, dn. 1.8.48 r.

Pasażerowie pociągu pospiesznego Nr 512 (Jelenia Góra — Warszawa), który powinien był odjechać z Wrocławia o godz. 0 min. 42, oczekujący cierpliwie na odjazd tegoż pociągu na dworcu we Wrocławiu o godz. 7 min. 10 zasyłają Panu Redaktorowi pozdrowienia...

Czy do tego pociągu zostanie przyczepiony wagon restauracyjny, bowiem istnieje małe prawdopodobieństwo dojechania do Warszawy przed wieczorem?

Mgr Mikuta Marian, Łódź Nawrot 27 i kilka innych podpisów.

Przypuszczamy, że Wrocławska DOKP w trosce o wypoczynek zbyt wcześnie wracających wczasowiczów pragnie im w ten sposób przedłużyć urlop, aby mogli chociaż przez parę godzin oddychać dolnośląskim powietrzem. Jednakże, gdy ja wracałem z wczasów, pociąg jak na złość był punktualny.

(ke)

„Jesteśmy dumni" – piszą junacy

„że możemy własnoręcznie przyczynić się do szybszej odbudowy kraju"

W Szczecinie również w obecnym drugim turnusie brygad Służby Polsce pracują junacy - dzieci Łodzi. Kilku z nich: Henryk Cebulski, Zbigniew Wójcik, Ryszard Kuciak, B. Dawidowicz, St. Błoński i Ryszard Kasprzak nadesłali do redakcji „Dziennika Łódzkiego" listy, w których piszą o swych wrażeniach, o swym życiu i pracy.

Listy otrzymaliśmy z pewnym opóźnieniem i dlatego dopiero obecnie możemy zamieścić przynajmniej jeden z nich.

Naszym miłym korespondentom dziękujemy za pamięć o „Dzienniku" i przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

Szczecin, dn. 28.VII. 48 r.

Jun. 16 Brygady „S. P."

Do Szan. Redakcji „Dziennika Łódzkiego" w Łodzi

Szanowna Redakcjo!

Wiemy, że Wasze pismo jest najpopularniejsze. My tu w Szczecinie b. je lubimy i czytamy codziennie. Wiemy, że „Dziennik" chętnie pisze wszystko, co jest związane z młodzieżą. Dlatego też zdecydowaliśmy się do niego napisać coś o nas.

Minęło już trzy tygodnie, jak rozpoczął się drugi turnus. Był to dzień 10. VII. 48 r. Na placu apelowym wielki ruch. Uczniowie trzymają się grupkami. Odrazu można powiedzieć, że tu stoi grupka kolegów z P. S. T. P., tu „Salezjanie" trzymają się razem, tam „Narutowicza", tu znów wych. Zarządu Miejskiego II bursy im. St. Żeromskiego. Wszyscy starają się „popaść" razem. Przemęczeni są cośkolwiek podróżą, lecz oto rozlega się komenda: „Baczność, kierunek łaźnia, naprzód marsz!"

Mydło i woda zrobiły dobrze. Znika zmęczenie, na ustach pojawia się piosenka. Zrzucenie cywilnych ubrań znaczyło zarazem zatarcie wszelkich różnic i przynależności organizacyjnych. Zostaliśmy złączeni w jedną. Daje ona nam wszystko, co potrzeba, wiemy, że będziemy zadowoleni. Jesteśmy dumni, że możemy własnoręcznie przyłożyć się do szybkiej odbudowy kraju.

W pierwszych dniach pobytu można było usłyszeć takie słowa: Po co taka dyscyplina? dlaczego nas tak męczą? nie dadzą się wyspać człowiekowi itp. Ale były to skargi maminych synków. Na szczęście było ich mało. W szybkim czasie i oni dostosowali się do nas.

Obecnie starcza snu oraz czasu do własnej dyspozycji na sport, gry i zabawy. A wszystko to dzięki temu, że z nas „niedołęgów", poruszających się jak przysłowiowa mucha w smole, zrobiono junaków, za których Polska nie potrzebuje się wstydzić.

Piszę to dlatego, że z nami są Czesi. Nas w 4 batalionie jest jeden pluton, pięć plutonów wypełniają Czesi. Pomimo krótkiego czasu zżyliśmy się z nimi bardzo. Takie słowa jak: bracia Polacy, bracia Czesi można słyszeć b. często. Nic dziwnego, bratni, złączony wspólnym interesem naród.

Wraz z Czechami przybyło 40 przedstawicielek czechosłowackiej płci pięknej. Pracują razem z nami. Trzeba przyznać, że pracują dobrze.

Czesi życie w obozie b. sobie chwalą. Staramy się, ażeby im z nami było jak najlepiej.

Na pewno niejedni rodzice martwią się o synka. Otóż, ja jeden, a takich w brygadzie jest ponad 1200, oświadczam, że nie ma w niczym żadnej obawy. Minione trzy tygodnie były dniami nauki. Wielu z nas nie wiedziało, jak się obchodzić z narzędziami i jak podejść do pracy. Teraz już mamy doświadczenie, zaczynamy pracować lepiej. Wykonujemy szybciej normę. Zwiększamy jednocześnie szanse na zdobycie jednej z wielu cennych nagród i medali.

Szanowna Redakcjo! Jestem z Gimn. Mech. Zadaniem moim obrabiać metal, a nie pisać. Jeśli zrobiłem jaki błąd, to proszę w imieniu moim przeprosić szanownych Czytelników.

Jun. Henryk Cebulski
16 brygada 8 kompania

—o—

Serdeczne pozdrowienia dla redakcji „Dziennika Łódzkiego" rodzin i kolegów przesyłają junacy 5 i 6 drużyny, 1 kompanii, 16 brygady „Służba Polsce", pracujący przy odbudowie Szczecina

Z. Barlak, Zyg. Szlanderbach, St. Jeżewski. K. Burchard, Michałowicz, J. Kaszański, B. Kurdziel, Gola.

Szczecin, dn. 21.VII.1948 r.

Przemysł bawełniany w lipcu br

Lipiec br. wykazuje dalszy wzrost we wszystkich działach produkcji branży bawełnianej państwowego przemysłu włókienniczego. W pełni wykonały w tym miesiącu plan również przędzalnie średnioprzędne, które w poprzednich miesiącach nie mogły osiągnąć 100-procentowego wykonania.

Poszczególne działy wykonały plan w następujących wysokościach: — przędzalnie średnioprzędne w 100,1 proc., przędzalnie odpadkowe w 123,3 proc. a tkalnie w 113 proc., dostarczając o przeszło 3 milicny metrów więcej tkanin, niż przewidywano. Najlepiej pracującymi placówkami wytwórczymi w lipcu br. były Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach, PZPB w Rudzie Pabianickiej, PZPB Nr. 1, 2, 3, 4, 8, 7 i 22 w Łodzi, PZPB w Ozorkowie i PZPB w Bełchatowie.

Po pomyślnych żniwach – wesołe dożynki

Chłopi woj. łódzkiego szykują się do swego tradycyjnego święta

Żniwa dobiegają końca, w najbliższych dniach rolnicy woj. łódzkiego po zakończeniu zbiorów zaczną organizować swe tradycyjne święto— dożynki. Uroczystości te mają mieć w tym roku inny charakter, niż w latach ubiegłych.

Onegdaj powstał w Łodzi Wojewódzki Komitet Obchodu Dożynek. Wchodzący w skład komitetu przedstawiciele miejscowych władz, Zw. Samopomocy Chłopskiej, organizacji społecznych, politycznych i zawodowych wypowiedzieli się stanowczo przeciwko organizowaniu dożynek po miastach, co ostatnio zdarzało się do'! często. Dożynki mają zachować swój dawny charakter — święta ludności wiejskiej, będą więc organizowane wyłącznie na wsiach.

Obchody dożynkowe mają się odbywać pod hasłem uczczenia ofiarnej pracy chłopa, a zwłaszcza przodowników pracy na wsi. Majątki państwowe będą organizowały dożynki wspólnie z ludnością sąsiednich gospodarstw chłopskich.

W całym kraju ustalono dni, w których odbędą się dożynki. Rolnicy woj. łódzkiego mają do wyboru 3 dni, a mianowicie 22, 29 bm. lub 5 września.

Poza dożynkami lokalnymi w 3 miejscowościach w Polsce odbędą się w tym roku dożynki w skali krajowej z udziałem przedstawicieli rządu.

Na 15 tysięcy lat

wystarczy nam soli

6 miliardów ton soli kamiennej znajduje się w pokładach polskich. Zapasy te wystarczyły by ludności polskiej przy obecnym poziomie spożycia, na 15 tysięcy lat, gdybyśmy natomiast dostarczali sól ludności całego świata, to wystarczyło by jej na 400 lat.

Obecnie czynnych jest 5 kopalń soli kamiennej, których produkcja w rb. wyniesie około 384 tys. ton t.j. o 30 tys. ton więcej niż w r. ub.

Załoga kopalń w liczbie 2.500 robotników wykonała półroczny plan wydobycia z 20 proc. nadwyżką. Do zwiększenia produkcji przyczyniły się w dużym stopniu przeprowadzone remonty urządzeń produkcyjnych dokonane w latach powojennych. W r. b. odremontowano wysokoprężne kotły na kopalni Wieliczka i zainstalowano nowy zespół aparatów wyparnych w warzelni. W Inowrocławiu natomiast wybudowano urządzenia do mechanicznego suszenia soli. W innych zakładach produkcyjnych przeprowadzono prace remontowe budynków, instalacji i maszyn.

Uroczystość wręczenia sztandaru żołnierzom w Łowiczu

Dziś w Łowiczu odbędzie się uroczystość przekazania przez miejscowe społeczeństwo sztandaru, stacjonującego w Łowiczu jednostce wojskowej.

Po Mszy Polowej, poświęceniu i wręczeniu sztandaru, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, po czym uczestnicy uroczystości przejdą na łąkę nad Bzurą, gdzie odbędą się tańce i popisy regionalne. **(b)**

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

W Hali Ludowej wielkim zainteresowaniem cieszy się stoisko Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Muzycznego. Wystawione są w nim instrumenty produkowane w fabrykach w Brzegu, Legnicy i Lubaniu.

Krajowi i zagraniczni goście Wystawy Z. O. zamieścili w książce stoiska bardzo pozytywne oceny fortepianów i pianin „Polonus" wyprodukowanych według konstrukcji polskich fachowców. Z dużym uznaniem fachowców spotkały się również modele klawiatur i mechanizmów fortepianowych produkowanych w fabryce w Lubińcu legnickim oraz skrzypce konstrukcji Michała Czurczeka.

Jak Łódź odczuła żniwa

Zahamowanie dostaw ze wsi

spowodowało przejściowy brak mięsa i tłuszczu

Jeszcze tydzień — i trudności znikną

Ostatnio łódzkie panie domu mają sporo kłopotu z zaopatrzeniem się w mięso i tłuszcze. W dnie mięsne przed jatkami tworzą się ogonki, których nie notowano w Łodzi już od kilkunastu miesięcy.

Nie brak natomiast wszelkiego rodzaju jarzyn i owoców, które są coraz tańsze.

Czym to wytłumaczyć? Jak przedstawia się zaopatrzenie Łodzi na najbliższą przyszłość i co spowodowało obecne trudności?

Podaż mięsa istotnie zmalała. Jasno naświetla to statystyka Rzeźni Miejskiej: w czerwcu zabito w Łodzi 18 tys. wieprzy, w lipcu zaś tylko 11 tysięcy, w pierwszych dniach sierpnia zaznaczył się dalszy spadek.

Jak informuje Cech Rzeźniczo-Wędliniarski — ilość mięsa wieprzowego i cielęcego sprzedawanego obecnie w Łodzi w stosunku do pierwszych dni czerwca br. zmalała o 50 proc., wołowiny o 30 proc.

A jak jest z masłem?

Łódź otrzymywała jeszcze przed miesiącem około 10 ton masła śmietankowego dziennie. Masło to rozprowadzały spółdzielnie i sklepy prywatne bez żadnych ograniczeń. Obecnie podaż zmalała do 5 ton dziennie. Rozprowadzeniem trudnią się sklepy PSS oraz 20 sklepów prywatnych, które zresztą otrzymują masło w minimalnych ilościach, ściśle biorąc po 2 kg dziennie.

Ten spadek podaży jest zjawiskiem o tej porze roku normalnym, a następnie wskutek zaabsorbowania wszystkich sił wsi przez pracę przy żniwach. Podobną sytuację obserwowaliśmy w czasie żniw również i w r. ub. Po ukończeniu zbiorów podaż zaczęła stopniowo wzrastać. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i w tym roku będzie podobnie.

Jak informują kupcy trzody chlewnej, kryzys mięsny w Łodzi ma się już ku końcowi. Większych transportów świń oczekują oni około 15 bm. Podobnie przedstawia się również sytuacja z masłem.

A więc — jeszcze tydzień i półki sklepów rzeźniczych zapełnią się znowu. **(jb)**

Łódź I prowadzi po pierwszym dniu

zawodów o puchar P. Z. Kol.

Znów pomyłki sędziów

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zorganizował na torze w Helenowie dwudniową imprezę o puchar PZKol. ufundowany w roku ubiegłym w 25-lecie istnienia naczelnej magistratury polskiego kolarstwa. W zeszłym sezonie puchar ten wygrała Łódź i broni go obecnie. Zawody podzielono na dwa dni W dniu wczorajszym rozegrano wyścig na szybkość 1000 m i drużynowy na 4000 m (10 okrążeń toru).

Drużyna łódzka wystąpiła do tych zawodów mocno osłabiona brakiem Beka, który po odniesionej przed dwoma dniami kontuzji z obandażowaną głową i rękami i oklejony plastrami zjawił się na boisku. O jego starcie w tych warunkach nie mogło być mowy.

Niestety, zawody obsadzone były bardzo słabo. Warszawa przysłała dwie drużyny. W pierwszej pojechali Kapiak, Siemiński, Wrzesiński i Kudert. W drugiej Napierała, Targoński, Włodarczyk i Bukowski. Kraków jechał w składzie następującym: Kupczak, Musiał, Słonina, Motyka.

Czy można się dziwić niezadowoleniu publiczności, gdy w czasie defilady w pierwszej drużynie łódzkiej oprócz chorego Beka zabrakło Lucjana Pietraszewskiego, który na zawody przyszedł z 25-minutowym opóźnieniem, tłumacząc się tym, iż mniemał, że impreza rozpocznie się o 18, a nie o 17, choć dokładne godziny rozpoczęcia podawano w prasie i w afiszach. Pietraszewski rozebrał się w ostaniej chwili i obok niego w pierwszym zespole pojechali: Gabrych, Sałyga i Marchwiński. Drugi zespół łódzki był następujący: Borucz, Forysiński, Umiński i Leśkiewicz.

Jako pierwszą konkurencję wchodzącą w skład programu olimpijskiego punktowaną do zdobycia pucharu rozegrano bieg na 1000 m, na szybkość. Startowało 20 zawodników. Punktacja od 20:1. Najlepszy czas uzyskał Kupczak (Kraków) 1,20,4 — 20 punktów. Drugi Marchwiński (Łódź) 1.20.8 — 19 punktów. Trzeci Pietraszewski (Łódź I) 1.21.2 — 18 punktów. Czwarty Kudert (Warszawa I) 1.22.2 — 17 pkt., 5) Wrzesiński (Warszawa I) 1.22.4 — 10 pkt., 6) Sałyga (Łódź I) 1.23.4 — 15 pkt.

Po tej konkurencji prowadzenie objęła Łódź I, mając zdobyte 63.5 pkt. przed Warszawą I 51.5 pkt., Krakowem 36 pkt., Łodzią II — 33 pkt i Warszawą II.

Bieg drużynowy na 10 okrążeń toru rozegrano w trzech rzutach. Niestety musiano go rozegrać powtórnie, gdyż za pierwszym razem drużyna Warszawy przez pomyłkę sędziów przejechała o jedno okrążenie za dużo, a w drugim niepotrzebnie wstrzymano bieg Łodzi I z powodu upadku Sałygi. Powtórzenie wyścigu drużynowego dało następujące rezultaty. Bieg I: 1) Warszawa I — 55.33, 2) Warszawa II o 200 m w tyle 5.48.5. W biegu II Łódź II zwyciężyła w czasie 5.40.6, a Kraków zdekompletowany wycofał się. W biegu III Łódź I jechała sama na czas uzyskując 5.31.4. Po wyeliminowaniu Krakowa roz losowano półfinał. Warszawa I po wtórnie spotkała się z Warszawą II, zwyciężając w czasie 5.37, zaś w drugim półfinale Łódź I wygrała z Łodzią II w czasie 5.28.2.

W dniu dzisiejszym punktualnie o godzł 3 rozpocznie się druga część zawodów w programie sprinty, finał drużynowy i bieg australijski, przy czym program jest tak ułożony, że skończy się parę minut po godz. 17. Na Helenów podsawione zostaną tramwaje, które odwiozą publiczność wprost na stadion ŁKS na godz. 18, gdzie rozegrany zostanie mecz ligowy ŁKS — Garbarnia.

Rzym - ŁKS we wtorek

Drużynowy mistrz Polski w boksie na rok 1948 — ŁKS zakontraktował na najbliższy wtorek włoską drużynę pięściarską, która „pod firmą" Rzymu zmierzy się dnia 10 sierpnia o godz. 19 na stadionie ŁKS z gospodarzami. Szczegóły tego meczu podamy w numerze następnym.

Odmłodzona „Warta" wystąpi w mistrzostwach bokserskich

Do tegorocznych bokserskich mistrzostw drużynowych klasy A okręgu poznańskiego, które rozpoczną się w dniu 15 bm. „Warta" poznańska wystąpi w odmłodzonym składzie. W wadze muszej wystąpi mistrz juniorów — Liedtke, w koguciej Dominiak, który po rocznej przerwie rozpoczął na nowo treningi, w piórkowej — Szymański, w lekkiej Ratajczak, w półśredniej Vogt, w średniej — Adamski, w półciężkiej — Franke, a w ciężkiej — Szymura.

Pierwszy swój mecz stoczy „Warta" w Ostrowie z zeszłorocznym wicemistrzem kl. A „Ostrowią".

Drobiazgi olimpijskie

Do półfinału olimpijskiego turnieju piłki nożnej zakwalifikowały się cztery zespoły: Dania (po zwycięstwie nad Włochami 5:3), Szwecja (po zwycięstwie nad Koreą 12:0), Jugosławia (po zwycięstwie nad Turcią 3:1) i Anglia (po zwycięstwie na Francją 1:0).

Losowania półfinału przyniosły następujące zestawienie drużyn: — 10 sierpnia na stadionie w Wembley Dania grać będzie ze Szwecją, a w dzień później — 11 sierpnia również na głównym stadionie w Wembley spotka się Jugosławia z Anglią.

Panuje przekonanie, że mecz Dania — Szwecja jest właściwie finałem turnieju, a zwycięzca jego będzie mistrzem olimpijskim.

*

Regaty wioślarskie są na obecnej Olimpiadzie bardzo licznie obsadzone. Ponieważ tor w Wembley pomieścić może tylko 3 łodzie, organizatorzy zmuszeni są przeprowadzać wyścigi w kilku seriach.

W czwórkach bez sternika bierze udział 16 osad, w dwójkach bez sternika — 12 oraz w jedynkach — 15. W czwórkach ze sternikiem startuje 10 osad, w dwójkach ze sternikiem — 10, oraz w ósemkach — 12.

Osada zostaje wyeliminowana dopiero po dwukrotnym przegraniu wyścigu. Po odpadnięciu w eliminacjach osada ma jeszcze szanse zakwalifikowania się do dalszych biegów, jeśli wygra wyścig pocieszenia.

*

We wtorek szermierze polscy startują w szabli, w konkurencji drużynowej, w następującym składzie: — Sobik, Zaczyk, Wójcik i Nawrocki. Drużyna osłabiona została brakiem Fokta, który ma wysięk w kolanie.

*

Już na kilka dni przed olimpijskim turniejem bokserskim dało się zauważyć wielkie zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów wskazuje na to, że walki odbywać się będą przy zapełnionej widowni. Do turnieju zgłoszono 260 zawodników. W wadze muszej startuje 30 zawodników, w koguciej — 41. Najwięcej zgłoszeń — 43, zanotowano w wadze piórkowej. W wadze średniej zgłoszonych jest 32 zawodników. Konkurencja jest tu bardzo silna. Wśród zgłoszonych znajdują się nazwiska Tormy (Czechosłowacja), Humesza (Francja). Wśród przeciwników Kolczyńskiego znajdują się m. in. Eskudie (Francja), Pap (Węgry) oraz Karlson (Szwecja). W wadze półciężkiej bierze udział 31 zawodników, m. in. Lhesten (Belgia), Kapotsi (Węgry) i Rademacher (Czechosłowacja).

*

Członek angielskiej ekipy olimpijskiej, znany kolarz — Harris, który za niesubordynację wykluczony został z angielskiej drużyny olimpijskiej, decyzją kierownictwa ekipy włączony został z powrotem do reprezentacji Anglii i startować będzie w wyścigu kolarskim na 1000 metrów.

*

W spotkaniu eliminacyjnym turnieju szermierczego w szpadzie pod czas meczu Norwegia — Węgry szermierz norweski Morch w walce z Węgrem Bennyet'em otrzymał pchnięcie w nogę. Rana okazała się głębokości ok. 5 cm. Norweg po opatrunku kontynuował jednak walkę. Jak wiadomo w spotkaniu tym obydwie drużyny uzyskały jednakową ilość zwycięstw. O sukcesie zadecydowało jedno trafienie więcej zawodników węgierskich. Decydujące trafienie zdobył w swojej walce mistrz igrzysk bałkańsko-środkowo - europejskich Rerich.

Trójka polskich pilotów szybowcowych wróciła do kraju

Piloci szybowcowi Kempówna, Zientek i Adamski, którzy dokonali zespołowego przelotu z szybowiska Zar do Austrii, wrócili na swych szybowcach do kraju.

Po dokonaniu ostatecznych obliczeń okazało się, iż Kempówna przeleciała dystans 240 km, Adamski — 280 km, Zientek — 300 km. Ponadto Zientek osiągnął wysokość 3.300 m,

Konkurs dla młodych piłkarzy krakowskich

W trosce o wyszkolenie techniczne piłkarzy, Robotniczy Klub Sportowy „Legia" zorganizował ciekawy konkurs pod nazwą „Pięciobój piłkarski", mający wpłynąć na podniesienie poziomu technicznego młodych, a nie szkolonych przez specjalnych trenerów zawodników piłkarskich. Na poszczególne konkurencje tego konkursu składały się m. in.: bieg na 100 m, prowadzenie piłki na dystansie 120 m między przeszkodami, strzał z obu nóg w pełnym biegu na bramkę, wykop z obu nóg na odległość i główkowanie (trzy próby do celu).

W konkursie wzięło udział kilkudziesięciu piłkarzy z „A, B i C" klasowych klubów. W ogólnej punktacji odniósł zwycięstwo zawodnik „Legii" Czech, przed Kuciem (RKS Borek) i Rajtarem (Krowodrza).

Najlepszy wynik w strzałach na bramkę zdobył Ciszewski z „Wawelu" przed swoim kolegą klubowym Jędrzejczykiem.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

(132)

POWIEŚĆ

Wilczur cofnął się od okna. Już nie miał najmniejszych wątpliwości, jakie rezultaty dała przygotowana przezeń próba. Najchętniej zamknąłby się teraz, by ich nie widzieć. Było to jednak niemożliwe.

Drzwi się otworzyły i weszła najpierw Łucja, a za nią Kolski. W pierwszej chwili zatrzymali się zaskoczeni widokiem Wilczura. Łucja krzyknęła:

— Profesorze! Wrócił pan!

Wilczur zmusił się do uśmiechu:

— Jak się macie, moi drodzy!

Pomimo serdeczności w powitaniach przewijała się nitka ogólnego zażenowania. Gdy zasiedli do kolacji Wilczur z przesadną rozwlekłością opowiadał, co robił w Wilnie, opowiadał o tamtejszych stosunkach w świecie lekarskim, a gdy ten temat się wyczerpał, przystąpił do równie obszernego opisu operacji Dobranieckiego.

Natychmiast po kolacji Wilczur powiedział:

— Zrobi mi pan tę łaskę, kochany kolego i zostanie jeszcze kilka dni. Nie będę pana ruszał z miejsca, a sobie urządzę legowisko w operacyjnym.

— O, nigdy się na to nie zgodzę, panie profesorze — niezręcznie odpowiedział Kolski. — Nie wiem, czy nie sprawię kłopotu tym, że pozostanę, jeżeli pan profesor pozwoli. Ale w żadnym razie nie mogę zajmować nadal pańskiego pokoju. Mnie w operacyjnym będzie zupełnie wygodnie.

Natychmiast po urządzeniu posłania dla Kolskiego i po przeniesieniu jego rzeczy, profesor tłumacząc się zmęczeniem po podróży, pożegnał się i udał się na spoczynek.

Ze smugi światła, która do późnej nocy padała z okna ambulatorium, mógł się domyślić, że Łucja i Kolski nie poszli spać, lecz rozmawiali.

Rozmawiają o czym?... Czy już doszli do porozumienia? Czy Łucja przyjęła jego oświadczyny?... Jeżeli tak jest, naradzają się teraz, w jaki sposób ma się ona uwolnić od zobowiązań wobec starego, poczciwego profesora. W jaki sposób zakomunikować mu o zmianie swoich uczuć?...

Wilczurowi wydało się to nieprawdopodobne. — Aczkolwiek wszystko, co tu zastał dobitnie świadczyło o zbliżeniu się Łucji do Kolskiego, niepodobna było wyobrazić sobie, by ta dziewczyna o mocnym i zdecydowanym charakterze cofnęła się, by się wyparła swych zobowiązań. Należało raczej liczyć się z czymś wręcz odwrotnym. Należało przewidywać, że Łucja, nawet kochając Kolskiego, nie zechce przyznać się do tego, nie zechce nawet sama przyjąć tego do wiadomości. Będzie uważała za swój święty obowiązek wytrwanie w postanowieniu, dotrzymanie obietnic, niezdradzenie niczym zmiany, jaka w niej zaszła. Wilczur był tego prawie pewien.

Zamknął oczy i leżąc w ciemności analizował dzisiejsze zachowanie się Łucji. Bez wątpienia była nieco speszona jego przyjazdem, lecz przywitała go z taką serdecznością, jak dawniej. Później w ciągu wieczoru nie była wprawdzie zupełnie swobodna w obejściu, jednakże bynajmniej nie unikała jego wzroku, a wypytywała o wszystko z takim zainteresowaniem, jak zawsze. I nic tu nie uderzyło Wilczura. Być może chyba to, że przez cały czas ani razu nie odezwała się do Kolskiego. Kolski również zwracał się tylko do profesora. Zdawali się wzajemnie siebie nie dostrzegać, co stanowiło tak jaskrawy kontrast do niedawnego rozbawienia, póki jeszcze nie wiedzieli o jego powrocie, że musiało to zastanawiać.

Przypomniał sobie siodła, leżące w kącie sieni. Oczywiście jeżdżą konno, zimą będą jeździli na nartach, czy chodzili na ślizgawkę, latem będą robili wycieczki górskie. Są młodzi, mają zbliżone upodobania i dość sił fizycznych do ich realizacji.

Piały już koguty w zagrodzie Prokopa Mielnika, gdy Wilczur zasnął.

Wczesnym rankiem wszyscy razem jedli śniadanie jak zwykle w pokoju Łucji. Humory nie poprawiły się i tylko Jemioł gadał bez przerwy ku zadowoleniu wszystkich pozostałych, którzy dzięki temu mogli milczeć. Nawiązując do operacji Dobranieckiego perorował:

— Wyciąłeś mu nowotwór w mózgu, darling. Ale czyś się zastanowił nad tym, że właściwie mówiąc, cały nasz mózg, a ściślej cała nasza kora mózgowa, mieszcząca wyższe władze ustroju, czyli po prostu ducha, jest najszkodliwszym nowotworem, jakim dywagacja natury napełniła nasze czaszki? O ile się nie mylę, tam jest właśnie siedlisko myśli, czyli rzeczy najbardziej niepotrzebnej i najbardziej niebezpiecznej na świecie. Zastanów się, jak pięknie wyglądałoby życie, włodarzu, gdybyśmy nie myśleli, pokornie spełniając narzucone nam przez przyrodę funkcje odżywiania się i rozmnażania się. O ileż bylibyśmy szczęśliwsi, gdybyśmy nie powtarzali za Kartezjuszem: „cogito, ergo sum", lecz za pierwszym lepszym bydlątkiem „coito, ergo sum" Logika natury zastała zniekształcona przez nasze myślenie, bo wszystko w naturze jest celowe. Z chwilą zaś ukazania się w niej rozumu ludzkiego, przekonaliśmy się, że nie wiemy, po co ten rozum mamy. Gdybyśmy pozostali zwierzętami jaskiniowymi, byłoby oczywistym, że jesteśmy jedynie jedną z form przemiany materii w świecie, że mamy za zadanie w określonej liczbie lat naszego smrodliwego żywota wchłonąć pewną ilość tlenu z powietrza, wody ze strumyczka, pokarmów roślinnych i zwierzęcych, by pozostawić pewne quantum kwasu węglowego, malowniczo rozsianych po globie eksperymentów i wreszcie własne ścierwo. Wszystko w porządku. W łańcuchu przemiany spełniamy swoją rolę. Ale co z myślą? Ale co z Iliadą, co z Hamletem? Co z dwumianem Newtona, z teorią względności i z kwantami Plancka? Po jasną cholerę to wszystko? Ku czemu to zmierza? Jeżeli mi powiecie, gentlemen and ladies, że dzięki temu rośnie cywilizacja, a z nią proporcjonalnie wzmaga się przyrost naturalny gatunku homo sapiens, to zapytam was, czy leżało w planie matki przyrody nadmierne użyźnianie gleby onymiż wspomnianymi eksprementami i padliną? To może zakłócić cały porządek rzeczy i doprowadzić do nieprzewidzianych katastrof.

d.c.n.

Książka na Ziemiach Odzyskanych

W budynku Oddziału Śląskiego Instytutu Zachodniego mieści się wystawa książki, będąca uzupełnieniem działu problemowego Wystawy Ziem Odzyskanych w dziedzinie książki. Obejmuje ona wydawnictwa Instytutu Zachodniego, Instytutu Śląskiego (obecnie Oddziału Śląskiego Instytutu Zachodniego), Polskiego Związku Zachodniego, Wydawnictwa Zachodniego, Ossolineum i Książnicy — Atlas.

Problemy Ziem Odzyskanych i zagadnienia polsko - niemieckie znajdują najsilniejsze odbicie w wydawnictwach Instytutu Śląskiego i Instytutu Zachodniego.

Nowe wydawnictwa Instyt. Śląskiego zawierają takie pozycje, jak: Maleczyńskiego „Dzieje Wrocławia", Dobrowolskiego „Sztuka na Śląsku", Ogrodzińskiego „Dzieje piśmiennictwa polskiego", Feldmana „Problem polsko - niemiecki w dziejach" oraz szereg innych pozycji, m. in. wydawnictwa Czechosłowacji, wśród których największą pracą jest „Polska—Czechy" Lehra-Sławińskiego.

Instytut Zachodni zgromadził na Wystawie Książki szereg pozycji mających na celu popularyzację zagadnienia Ziem Odzyskanych i spraw polsko - niemieckich. Należy tu wymienić „Dolny Śląsk" (z cyklu monografii o Ziemiach Zachodnich), „Monografie Odry" Friedberga, „Kultura polska a niemiecka" Tymienieckiego, „Dzieje Niemiec" i Pajewskiego „Niemcy w czasach nowożytnych", Kostrzewskiego „Kultura prapolska", Wojciechowskiego „Polska a Niemcy", Karczmarczyka „Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry" itd.

Poza tym pojawił się pierwszy numer wydawnictwa w języku francuskim „Revue occidentale" oraz w języku angielskim „Western Review" (odpowiedniki miesięcznika „Przegląd Zachodni"). Z wydawnictw w językach obcych należy również wymienić pracę zbiorową Kiełczewskiej - Zalewskiej, Lehra-Spławijskiego, Wojciechowskiego i Feldmana pt.: „Polands Place in Europe" (Miejsce Polski w Europie).

W połączeniu z Wystawą Ziem Odzyskanych szereg otwartych ostatnio placówek kulturalnych jak muzeum państwowe i miejskie we Wrocławiu, wystawy uniwersytetu i Ossolineum, wystawa „Dzieje języka polskiego na Śląsku" oraz Wystawa Książki, daje bogaty materiał do problematyki polskości na Ziemiach Odzyskanych i odwiecznych jej zmagań z naporem germańskim.

Jakie filmy nagrodzono
na Festiwalu Filmowym

Jak wiadomo, na międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach pierwszą wielką nagrodę — Grand Prix zdobył film polski „Ostatni Etap".

Dalsze nagrody przyznano: II nagrodę („Nagroda Pokoju") za film radziecki „Zagadnienie rosyjskie".

III — („Nagroda Pracy"). — za film radziecki „Opowieść o ziemi syberyjskiej".

Nagrodę za reżyserię otrzymał film amerykański „Najlepsze lata naszego życia".

Nagrodę za zdjęcia — otrzymał film meksykański „Rio Escandido".

Za scenariusz — film radziecki „Trzecie uderzenie".

Za ilustrację muzyczna — film radziecki „Zagadnienia rosyjskie" (muzyka Chaczaturiana).

Za grę aktorską — Madeleine Robinson występująca w filmie francuskim „Bracia Bouquintquant".

Nagrodę za krótki film według scenariusza — film radziecki „Oni widzą znowu".

Nagrodę za film kukiełkowy — zdobył film czechosłowacki „Pan Rokout filmuje".

Nagrodę za najlepszy film rysunkowy — czechosłowacki film — „Płaszcz anielski".

Nagrodę za najlepszy film kolorowy — radziecki film „Opowieść ziemi syberyjskiej".

Mickiewicz pod rosyjską strzechą
Trzy wydawnictwa moskiewskie opracowują dzieła naszego wieszcza

W związku ze zbliżającym się stuleciem zgonu Mickiewicza trzy wydawnictwa stolicy radzieckiej przygotowują wydania jubileuszowe szeregu utworów największego poety polskiego w przekładach rosyjskich.

Czołowe miejsce w tym zamierzeniu zajmuje wydawnictwo literatury Goslitizdat. Z zainicjowanego przez nie pięciotomowego wydania dzieł Mickiewicza ukaże się w roku bieżącym tom pierwszy, który będzie zawierał ballady, sonety krymskie, „Grażynę" i „Konrada Wallenroda" Równocześnie przygotowywane są trzy oddzielne wydania „Grażyny", „Sonetów Krymskich" i „Ballad". W tych ostatnich wydaniach równolegle z przekładem wierszowanym w języku rosyjskim, podany będzie oryginalny tekst polski.

Szata zewnętrzna tych trzech wydawnictw Goslitizdata zapowiada się bardzo ciekawie: tom pierwszy wydania ogólnego zdobić będą portrety i autografy poety, kilku jego przyjaciół moskiewsko-petersburskich oraz karty tytułowe oryginalnych druków jego dzieł, „Ballady, „Sonety" i „Grażyna" w wydaniach oddzielnych, zaopatrzone będą w bogaty materiał ilustrowany trzech wybitnych rysowników radzieckich. „Sonety Krymskie" za opatrzone będą m. in. w drzeworyty oryginalne Fiodora Konstantinowa, a ballady w drzeworyty Włodzimierza Domagackiego. Należy dodać, że wszystkich przekładów wymienionych utworów mickiewiczowskich dokonali poeci radzieccy.

Bogato ilustrowany jubileuszowy tom Mickiewicza przygotowuje również Państwowe Wydawnictwo Literatury dla dzieci Dietizdat, zamierza ono dać młodym czytelnikom radzieckim swego rodzaju przekrój twórczości poety w wierszach oddzielnych i urywkach z większych poematów, m. in. w skład tego wydania wejdzie przekład ponad tysiąca wierszy z „Pana Tadeusza".

Specjalny tom poświęcony Mickiewiczowi zapowiada również wydawnictwo Literaturnoje Nasledstwo — Scheda Literacka, znane ze swych publikacji jubileuszowych, obfitujących w liczne i cenne materiały pamiętnikarskie i krytyczne. W tomie poświęconym Mickiewiczowi postawiono sobie za zadanie możliwie gruntowne wyświetlenie i zobrazowanie kilkuletniego pobytu Mickiewicza w Rosji oraz jego wielorakich stosunków ze światem literackim Moskwy i Petersburga. Redakcja zdołała już odnaleźć szereg niewyzyskanych jeszcze dotąd materiałów autentycznych, odnoszących się do tego okresu życia Mickiewicza.

„Opera polskich rzek"

Stworzona przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Opera Polskich Rzek" odbywająca na barce wędrówkę artystyczną z biegiem Odry, daje w każdym miejscu postoju przedstawienia opery Moniuszki „Flis" i obrazu baletowego „Wesele Krakowskie".

Po premierze w Gliwicach, która odbyła się w połowie lipca wobec licznie zgromadzonej publiczności, barka operowa odwiedzała coraz to nowe miejscowości nadodrzańskie, jak: Koźle, Opole, Brzeg, Oława, Wrocław, Brzeg Dolny, Małczyce, Ścinawa, napotykając wszędzie na entuzjastyczne przyjęcie. W dalszych planach przewiduje się odwiedzenie: Głogowa, Bytomia Nadodrzańskiego, Nowej Soli, Cigacic, Krosna, Słubic, Gryfina i Szczecina.

Zespół „Opery Polskich Rzek" składa się z solistów, orkiestry, chóru i baletu, pochodzących w przeważnej części z Opery Krakowskiej.

Ostatni cymbalista

Było cymbalistów wielu... — czytamy w „Panu Tadeuszu".

Mickiewicz uważał Jankiela za ostatniego wykonawcę tego pięknego kunsztu. I my razem z autorem „Pana Tadeusza" wierzymy, że cymbaliści należą do przeszłości.

Okazuje się jednak, że rzadki ten kunszt przetrwał do dni dzisiejszych i że nawet na Pomorzu znaleźć można spadkobierców mickiewiczowskiego Jankiela.

Jest nim Aleksander Matusewicz, repatriant z Wileńszczyzny, zamieszkały w Dąbiu k. Łabiszyna, pow. Szubińskiego, Gospodarzy tam razem z żoną na 8 ha.

Matusewicz zbliża się do 70, ale nikt by po nim tego nie poznał. Rosły, śmigły, trzyma się prosto i nie ma ani jednego siwego włosa.

W rodzinnych Olszanach — jak powiada — wielu bardzo ludzi grywało za jego lat dziecinnych na cymbałkach. I stąd on się nauczył. Już jako dzieciak odznaczał się fenomenalnym słuchem. Każdą melodię chwytał w lot, wystarczyło, by ją raz posłyszał.

— Szesnaście pasem na cymbałach nie wystarczało mi już — mówi Matusewicz — nie mogłem się wygrać. Toteż zbudowałem sobie własne cymbały z 25 szorów (pasma). Nuty mi się nigdy nie trzymały, ale to mi nie wadziło.

Matusewicz mówi o sobie, że nie jest człowiekiem „nauczonym", ale jednak słyszał o „Panu Tadeuszu", o Jankielu. Ciekaw jest tylko bardzo, czy Jankiel również grał na własnych przez siebie zbudowanych cymbałach. Jakie to one mogły być? Bo **Matusewicz grywał już na 250 tonach i więcej** dlatego, że ilość tonów przy cymbałach jest nieograniczona.

Na zapytanie, jakie melodie lubi najwięcej, wyjaśnia, że najchętniej grywa pieśni ludowe, zasłyszane w dzieciństwie. Tu wydobywa misternie rzeźbione młoteczki i uderza w struny: Gra pieśń o wiejskiej dziewczynie, która bała się zamążpójścia i na zawsze została przy matce.

Zna i grywa nieprzeliczone pieśni polskie, przy czym tańce ludowe, mazury, oberki, kujawiaki odpowiadają mu najwięcej.

Matusewicz uważa, że na cymbałach pieśni wychodzą jakoś „inaczej" — „tony jak nanizane perełki" wiążą się w melodie. I rzeczywiście takie to nie dzisiejsze, a przy tym tak miłe i chwytające za serce.

WYKWALIFIKOWANYCH

techników budowlanych oraz maszynistkę

przyjmie

„Okręgowy Zarząd Kin i E. F." w Łodzi, ul. Traugutta 8.

Warunki do omówienia.

(k 739)

Dwudziestu ludzi sceny
otrzymało dyplomy

Przed kilku dniami zakończone zostały egzaminy końcowe w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi, jedynej w Polsce uczelni, obejmującej zakres wszystkich umiejętności teatralnych.

Szkoła ta z upoważnienia Ministerstwa Kultury i Sztuki roztacza równocześnie kontrolę nad działalnością pięciu szkół aktorskich, istniejących w Polsce. Kontrola ta wyraża się w układaniu zasadniczych programów szkół dramatycznych, kierowaniu egzaminami absolwentów itd.

Uczelnia łódzka prowadziła w zakończonym roku szkolnym wydziały: aktorski, reżyserski i dramaturgiczny, kurs gry operowej oraz kurs instruktorów teatrów niezawodowych. Nauka na Wydziałach Aktorskim i Reżyserskim wynosi 3 lata, na Wydziale Dramaturgicznym 2 lata, przy czym obecnie projektuje się przedłużenie o rok studiów na każdym z wydziałów, w celu przeprowadzenia praktyki w teatrze. Kurs gry i reżyserii operowej trwać będzie, zależnie od porozumienia z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną w Łodzi, od 2 do 3 lat. Pomyślany, jako jednoroczne studium, kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych, przedłużony został na prośbę słuchaczy o jeden rok.

Program nauki w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi oprócz przedmiotów specjalnych obejmuje również naukę o Polsce Współczesnej oraz historię demokracji. Na wszystkich wydziałach obowiązuje nauka śpiewu chóralnego.

W bieżącym roku na Wydziale Aktorskim dyplomy uzyskało 7 osób, poza tym po wykonaniu prac dyplomowych dyplomy otrzymało 7 zeszłorocznych absolwentów wydziału Na Wydziale Reżyserskim dyplomy wręczono 4 osobom. Dyplomy na Wydziale Dramatycznym (po raz pierwszy) otrzymały dwie osoby.

Od „Pszczółki" do sieci nowoczesnych rozgłośni
Wystawa radiowa w Warszawie

Nazwę „Pszczółki" otrzymała pierwsza radiostacja uruchomiona po wyzwoleniu spod okupacji Lubelszczyzny. Zainstalowana została w Lublinie 11 sierpnia 1944 r. Moc jej i zasięg były niewielkie.

W ciągu czterech lat, jakie upłynęły od owej pamiętnej daty 11.8. 1944 r., radiofonia polska rozbudowała się z wielkim rozmachem. Powstały — w większości wypadków odbudowane z gruzów — liczne i silne rozgłośnie, zasięgiem swym obejmując całą Polskę.

Liczba abonentów szybko wzrasta. Pojawił się nowy typ radiofonii — radiofonia przewodowa. Sieć radiowęzłów i punktów zbiorowego słuchania udostępniła słuchanie radia nawet na zapadłych wsiach; wiele szkół, szpitali, sanatoriów zostało zradiofonizowanych.

Dorobek polskiej radiofonii w okresie lat 1944—48 jest imponujący, Zilustruje go specjalna wystawa, którą urządza Polskie Radio w nowym lokalu warszawskiej rozgłośni przy ul. Myśliwieckiej 3-5. Wystawa zostanie otwarta 11 sierpnia br. w 4 rocznicę uruchomienia lubelskiej „Pszczółki".

jk.

...ekcja wojskowo - historyczna In...utu Historii Akademii Nauk ...R i Centralne Archiwum Woj...o - Historyczne przeprowadziło ...g prac badawczych, naświetla...h działalność wojenną wielkie...owódcy rosyjskiego feldmar... Kutuzowa. Zebrane materia...żą się w 4-tomowym wydaw...e p.t. „Feldmarszałek Kutu... Tom pierwszy oddano już do...

* * *

...zech studiach Konserwato...Moskiewskiego: północno-ose...ı, baszkirskim i tatarskim ...e są kadry śpiewaków i mu...dla oper tych republik. W po...nych grupach narodowych ...Turkmeni, Tadżycy, Buriat... Kirgizi, Czuwasi i Jakuci.

* * *

...s poszukiwań archeologicz...wadzonych w grodzie Kim... półwyspie Kerczeńskim, od ...ztki budowli pochodzących ...wieku naszej ery oraz zna...aczynia zawierające zwęglo... pszenicy i prosa

* * *

...kwie ukazało się dzieło p.t. ...Artykuły i materiały". wy...aniem Akademii Nauk

O Wolterze, Jakucku i nosorożcu

ZSRR w celu uczczenia 250 rocznicy urodzin wielkiego filozofa francuskiego. Na treść wydawnictwa opracowanego pod redakcją członka Akademii W. Wołgina składają sie artykuły: „Historyczne znaczenie Woltera", „Wolter a społeczeństwo rosyjskie", „Wolter jako historyk" i in. Opublikowano również najważniejsze wolteriana, pochodzące ze zbiorów Państwowej Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa, pochodzace ze zbiorów Państwowej Biblioteki Publicznej im. Sałtykowa Szczedrina.

* * *

Rada Ministrów RSFRR zatwierdziła dodatkową listę zabytków architektonicznych i rezerwatów, podlegających ochronie państwowej. Lista zawiera około 2.000 różnych budynków starego budownictwa. W Moskwie i obwodzie moskiewskim wzięto pod opiekę państwową ponad 450 zabytków. M. in. znajduja się wśród nich klasztory: Andronjewski. Nowodziewiczy i Darski budynek Centralnej Biblioteki ZSRR im. Lenina, domy mieszkalne związane z pobytem w nich Puszkina, L. Tołstoja, Lermontowa, Czajkowskiego. Poza tym uznano za spuściznę historyczno - artystyczną 400 zabytków Leningradu i obwodu leningradzkiego, m. in. Pałac Zimowy, gmach Admiralicji, Instytut Smolny, starożytne drewniane cerkwie, budowle twierdzy Wyborgu etc.

* * *

Górnicy kopalni Baturyńskiego Trustu „Korkinugol" na południowym Uralu wydobyli z ziemi czaszkę dwurożnego nosorożca. Okaz przekazano Muzeum w Magnitogorsku.

* * *

Na ekrany radzieckie wszedł nowy radziecki film dokumentarny pt. „Kraj Jakucki". Film pokazuje jak w okresie władzy radzieckiej, z kraju, która w okresie władzy carskiej była miejscem zsyłki więźniów politycznych i pozyskała określenie „wiezienia bez krat", rozwinął się kraj bogaty o wysokiej kulturze. Dużo miejsca w filmie poświecono stolicy kraju — Jakuckowi, który z małego i zapadłego miasteczka o kilkudziesięciu drewnianych domach rozwinął się w okresie władzy radzieckiej w nowoczesne miasto o bogatym życiu kulturalnym.

* * *

Instytut Słowianoznawczy Akademii Nauk ZSRR przygotował do druku dwie starożytne jugosłowiańskie kroniki klasztorne ,obejmujące wydarzenia historyczne narodów serbskiego i chorwackiego od VII do XII wieku.

* * *

Ukraińskie Studio Filmowe wyprodukowało w bieżącym roku szereg ciekawych filmów. Wysoką ocenę krytyki i społeczeństwa uzyskały filmy: „Trzeci cios", w którym pokazany jest przebieg rozbicia wojsk niemieckich na Krymie i południu Ukrainy „Triumf narodu ukraińskiego", film poświęcony 30-leciu Republiki Ukraińskiej oraz film „Dnieproges", opowiadający o odbudowie potężnej hydroelektrowni na rzece Dniepr. Powodzeniem cieszą się również filmy: „Oni znów widzą", poświęcony wybitnemu uczonemu i lekarzowi radzieckiemu, którego operacje transplatacji rogówki przywróciły wzrok wielu ślepym oraz „Praskowia Angelina" — film o radzieckiej przodowniczce pracy — traktorzystce, bohaterce pracy socjalistycznej i delegatce do Rady Najwyższej ZSRR. W najbliższym czasie Ukraińskie Studio Filmowe przystąpi do nakręcania filmu biograficznego o wielkim poecie narodowym Ukrainy, Tarasie Szewczence.

* * *

Instytut Języka i Literatury Akademii Nauk Republiki Kazachskiej wysłał pięć ekspedycji naukowo - badawczych do południowo zachodnich rejonów republiki. Będą one badały miejscowe dialekty i folklor, poświęcając specjalną uwagę twórczości ludowej z okresu wielkiej wojny wyzwoleńczej.

* * *

W związku z przypadającą w roku przyszłym setną rocznicą urodzin wielkiego filozofa rosyjskiego I. Pawłowa, dokonuje się zdjęć do filmu pt. „Członek Akademii Nauk Pawłow".

KALENDARZYK

Niedziela 8 Sierpnia

DZIŚ: Cypriana
JUTRO: Romana

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	252-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	194-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	1

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 39), — Czyńskiego (Rokicińska 38), Dancerowej (Zgierska 63), Nowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jaracza Nr 27 nieczynny.

TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21 O godz. 19.30 gościnne występy zespołu krakowskiego w sztuce G. Zapolskiej pt. „Zabusia".

TEATR KAMERALNY
DOM ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34 O godz. 19,15 sztuka Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii". Ostatnie dni

TEATR LETNI „BAGATELA" ul. Piotrkowska 91 O godz. 16.30 i 20 „Musisz być moją".

TEATR LETNI „OSA", ul. Zachodnia 43 „Rozkoszna dziewczyna" o godz. 19,30.

TEATR „LUTNIA" — Piotrkowska 243 O godzinie 19.15 operetka „Cnotliwa Zuzanna".

MUZEA MIEJSKIE:

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza nieczynne do dn. 1 września.

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14. nieczynne.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14. — nieczynne.

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „W imię życia" (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30)

BAŁTYK — ul. Narutowicza 31: „Tajemnica nocy wigilijnej" (godz. 16, 18.30, 21, i edz. 13,30)

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Siódma zasłona" (godz. 17,30, 20, niedz. 15,00)

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne, na czas remontu. — Program aktualności przeniesiono do kina „Hel".

HEL — ul. Legionów 2/4: Program aktualności kraj.* i zagran. Nr 24 godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, i 13. 800-lecie Moskwy (16, 18, 20, niedz. 14)

MUZA — Ruda Pabianicka: „Bitwa o szyny" (18, 20, niedz. 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „W pogoni za mężem" (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13,30)

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Postrach mórz" (godz. 17,30, 20, niedz. 15.30).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Wakacje" i dod. Przegląd Sportowy Nr 8 (godz. 17, 19, 21, niedz. 15).

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Zagubione dni" (godz. 18, 20, niedz. 15.30).

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Gasnący płomień" (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30).

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Melodia serc" (godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13,30).

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Monsieur La Souris" (godz. 18, 20.30, niedz. 15.30)

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Dragonwyck" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.)

TATRY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „As wywiadu" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15)

WISŁA — ul. Daszyńskiego 14 „Moja Miła" godz. 17, 19, 21, niedz. 15)

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Okoliczności łagodzące" (godz. 17, 19, 21, niedz. 15)

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Tajemnica nocy wigilijnej" (godz. 15, 17,30, 20, niedz. 12,30).

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: Kino nieczynne z powodu remontu.

RADIO

7,05 Koncert poranny. 8,00 Dziennik. 8,20 Program dnia. 8,30 Muzyka lekka. 9,000 Nabożeństwo z Bydgoszczy. Piotr Czajkowski. Koncert skrzypcowy. 10,30 Transmisja z Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej. 11,00 Program na dziś. 11,05 „Na widowni tygodnia" — felieton H. Ellеż 11,15 Kwadrans muzyki tanecznej. 11,30 Pogadanka ŁRR pióra H. Łaszcza. 11,40 Interludium z płyt. 11,50 Z frontu radiofonizacji. 12,04 Poranek symfoniczny. Wyk. Wielka Ork. Symfon. PR w Katowicach pod dyr. W. Ormickiego. W przerwie — Audycja Biura Studiów. 13,30 „Wycieczka nad jezioro" — zagadka radiowa 13,40 Aud. świetlicowa zespołu Liceum Hodowlanego w Bartoszewicach. 14,25 Przegląd najciekawszych audycji przyszłego tygodnia. 14,30 „Wojna maślana" — słuchowisko ludowe. 15,15 „Z naszych stron" — gra Polska Kapela Ludowa. 15,35 „Z poezji dworskiej". 15,45 Interludium z płyt. 15,55 „Uśmiechy wczasów". 16,40 „Czerwony Kapturek i Duży Wilk". 17,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17,05 „Podwieczorek przy mikrofonie. 18,35 „Piosenki Berangera" aud. rozrywkowa. 19,00 „Ulubione Melodie" 19,20 Kwadrans w krainie melodii Straussowskich. 19,35 Felieton Jerzego Wyszomirskiego pt. „Czeski Lelewel". 19,50 „Europa — polskim górnikom". Koncert muzyki belgijskiej. 10,50 Muzyka. 20,58 - Komunikat meteorologiczny. 21,00 Dziennik. 21,50 Wiadom. sportowe lokalne. 21,58 Omów. progr. lok. na jutro. 22,00 Muzyka taneczna. 22,40 Komunikat XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Program na jutro. 23,30 Muzyka taneczna 4,00 Koncert życzeń. 0.20 Zakończenie audycji. Hymn.

Łódzki Związek Weteranów
Powstań Śląskich
funduje biblioteki ruchome dla Ziem Odzyskanych

W Łodzi mieszka obecnie kilkudziesięciu uczestników b. powstańców śląskich. Nie zapominają oni o ziemiach, o które niegdyś przelewali swą krew i zrzeszeni w łódzkim oddziale Zw. Weteranów Powstań Śląskich dali już niejednokrotnie dowód swego przywiązania do Śląska, który po wielu latach udało się Polsce odzyskać.

Ostatnio łódzki Oddział Zw. Weteranów Powstań Śląskich podjął godną poparcia inicjatywę dostarczenia książek polskich ludności Ziem Odzyskanych. W tym celu Związek ufundował 12 bibliotek ruchomych, które zostaną niebawem wysłane na teren ZO.

Każda z bibliotek składać się będzie z 50 tomów najprzedniejszych dzieł naszej literatury popularnej. Przed wysłaniem książki będą wystawione na wystawie Spółdzielni OSS celem spopularyzowania pożytecznej inicjatywy weteranów powstań śląskich wśród najszerszych warstw społeczeństwa łódzkiego.

(jb)

Dwie pielgrzymki do Częstochowy

20 sierpnia br. z kościoła MBZ w Łodzi na uroczystości Jasnogórskie wyruszy pielgrzymka piesza do Częstochowy. Powrót pątników do Łodzi nastąpi w dniu 30 sierpnia.

24 sierpnia z tegoż kościoła wyruszy pielgrzymka kolejowa do Częstochowy. Powrót pątników do Łodzi nastąpi w dniu 26 sierpnia. Karty uczestnictwa na obie pielgrzymki na bywać można w kancelarii parafialnej przy ul. Łąkowej 27. (z)

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1928 r.

Mężczyźni o nazwiskach, zaczynających się na litery P, R — zamieszkali na terenie komisariatów M. O. Nr 6, 7, 8, 9, 10, 15 winni się zgłosić jutro do Komisji Rejestracyjnej Łódź-Miasto I, ul. Świętokrzyska Nr 15.

Mężczyźni o nazwiskach, zaczynających się na litery M. N—zamieszkali na terenie komisariatów M. O. Nr 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14, winni się zgłosić jutro do Komisji Rejestracyjnej Łódź-Miasto II, ulica Ogrodowa Nr 34.

Humor
Wołanie

— Panie Karolu, niech pan będzie grzeczny, bo będę wołać: „mamusiu!".

— Ależ mamusia pani jest na letnisku.

— Właśnie dlatego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o g. 19,30 sztuka G. Zapolskiej „ŻABUSIA" z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „ŻABUSIA" wywołuje huraganowy śmiech rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują: E. Drozdowska, H. Kozyrwicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z Kęstowicz.

200.000 zł i 3 miesiące
Sprzedawał mięso z nielegalnego uboju

Sklepy rzeźnicze mogą sprzedawać jedynie mięso pochodzące z legalnego uboju. Okazuje się jednak, że nie wszyscy właściciele sklepów rzeźniczych stosują się do tego zarządzenia. Ostatnio stwierdzono obecność mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju w sklepie Antoniego Urbańskiego, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 91. Mięso nie było ostemplowane ani zaksięgowane.

Komisja Specjalna, uważając sprzedaż mięsa z nielegalnego uboju za przestępstwo szczególnie niebezpieczne, ponieważ mięso takie może pochodzić z chorego zwierzęcia, a tym samym może spowodować chorobę i zatrucie konsumentów, 203 kg tego mięsa Komisja skonfiskowała, a Antoniego Urbańskiego ukarała grzywną w wysokości 200 tys. zł. oraz osadzeniem w obozie pracy na okres 3 miesięcy.

Do Krynicy i do Sopot

PBP „Orbis" w Łodzi organizuje wycieczki:

a) Do Krynicy — wypoczynkowo-turystyczną, łącznie z kuracją, od dnia 1 września br., pobyt 3 i 4-tygodniowy w pensjonacie I kategorii.

Wyjazd z Łodzi Kal. dnia 31.8, wieczorem specjalnym wagonem turystycznym z miejscami do leżenia.

Ilość miejsc ograniczona. Ostateczny termin zapisów do 20.8.

b) Do Sopot — wypoczynkowo-turystyczną od dnia 15 sierpnia br., pobyt 2-tygodniowy w Hotelu Turystycznym w Sopocie.

Wyjazd z Łodzi w dniu 14 sierpnia wieczorem pociągiem pospiesznym. Ilość miejsc ograniczona.

Ostateczny termin zapisów do dn. 12.8 48 r.

Z kroniki milicyjnej

KRADZIEŻE W FABRYKACH

Leon Bołdarow został zatrzymany za kradzież przędzy z firmy PZPWł. Nr 33 (Nowotki 141).

*

Za kradzież przędzy z PZPWł. Nr 35 przy ul. Nowotki 83 zatrzymany został Tadeusz Harues.

*

Kamieniak Józef, zam. przy ulicy Głowackiego 8, skradł 25 szpulek przędzy jedwabnej z firmy PZZ przy ul. Kątnej 20.

*

Za kradzież 4 m gotowego materiału i 2 garniturów na szkodę PZPB Nr 3 przy ul. Piotrkowskiej 295, został zatrzymany Stanisław Chańczak (Prosta nr. 18).

*

Za kradzież 21 m materiału gotowego z firmy PZPB Nr 3 aresztowany został Garczyński Jan.

*

Helena Rak (Żwirki 14) skradła przędzę na szkodę fabryki Wyrobów Dzianych znajdującej się przy ul. Żwirki 9. (w)

10 tys. osób mniej
w lipcu korzystało z miejskich zakładów kąpielowych

Lato, upał. Ludzie są leniwi i nawet do kąpieli się nie kwapią. Pod czas gdy w czerwcu jeszcze 40.561 łodzian odwiedziło Miejskie Zakłady Kąpielowe, w lipcu już tylko 30.612. A więc o całe 10.000 mniej. Zresztą, może te 10 tys. korzystając z pięknej pogody kąpało się gdzieś w rzekach czy jeziorach.

Największym powodzeniem cieszyły się w zakładach kąpielowych natryski, korzystało z nich 16.971 osób. Z wanien tylko 10.877, z basenu 1.014 osób. Stałych bywalców łaźni rzymskiej nie zraziły upały. 1.325 osób pociło się i kąpało w jeszcze wyższej temperaturze, niż była na dworze.

W związku z naszą wczorajszą notatką „Gdzie będziemy się kąpać?" otrzymaliśmy wyjaśnienie, że V zakład kąpielowy będzie przez cały czas czynny, natomiast IV, którego remont rozpocznie się w połowie sierpnia, podobnie jak i I będzie czynny częściowo.

Wyniki zbiórki

Na podstawie zezwolenia Prezydenta Miasta Łodzi, w dniu 11 lipca 1948 r. została przeprowadzona zbiórka uliczna na rzecz sierot znajdujących się w Domach Dziecka przy kościele Św. Ducha w Łodzi.

Puszek wypuszczono na miasto 185. Zebrano kwotę 347.020 zł (trzysta czterdzieści siedem tysięcy, dwadzieścia zł).

Powyższą sumę przeznaczono na prowadzenie ośrodków społecznych prowadzonych przez Kościół Garnizonowy parafii Św. Ducha w Łodzi.

Wszystkim biorącym udział w kweście serdecznie dziękujemy.

Ks. Ławrynowicz Włodzimierz
płk. W. P.

Z ukosa
Wśród estetów

Pewien młody plastyk miał ciocię, która darzyła go iście macierzyńskim uczuciem. Wspierała niejednokrotnie jego wątły budżet, a ponieważ była kobietą o tzw. wyższych aspiracjach, uczucie jej nie wyrażało się wyłącznie w bezzwrotnych pożyczkach, cerowaniu skarpetek, przyszywaniu guzików, i nacieraniu pleców terpentyną, gdy siostrzeniec był przeziębiony.

Przy każdej możliwej okazji, a często nawet bez okazji ciocia obrzucała go prezentami, które w jej mniemaniu były specjalnie odpowiednie dla młodzieńca o wrażliwej duszy artysty. I tak obok płodów jego talentu (bardzo modernistycznych), zawisła własnoręcznie haftowana przez ciocię „martwa natura". Nad łóżkiem troskliwe ręce cioci umieściły makatkę z zezowatym jeleniem, krzakiem róży i pokaźnym napisem: „Śpij spokojnie" — arcydzieło cierpliwości. We wszelkich możliwych miejscach; na oparciach foteli i kanapy, na stole, stoliku i nocnej szafce, pod kałamarzem i i karafką z wodą leżały kolorowo haftowane serwetki z ząbkami lub pikotkami. Tapczan, krzesła, a nawet podłogę zalegały stada „artystycznych" poduszek.

Młody plastyk, nie chcąc ranić uczuć cioci, nie miał odwagi zlikwidować tych wszystkich „ozdób". Przyjaciołom skarżył się jednak po cichu, że wolałby mieszkać w jaskini i spać na gołej ziemi, niż co wieczór wracać do swego — jak określała ciocia — „gniazdka". Toteż starał się przebywać w nim jak najmniej, co było poważnym zmartwieniem cioci...

Kiedyś siedział w barze myśląc ponuro o tym, że trzeba wrócić do domu i właśnie łykał ostatnią „stopkę", dzięki której miał nadzieję śmielej spojrzeć w zezowate oko jelenia, gdy wpadł jego kolega i wrzasnął dziko.

— Twój pokój się pali!

Plastyk popędził co sił w nogach. Na podwórzu obległi go współczujący sąsiedzi.

— Panie, nie ma się po co fatygować. Tam nic nie zostało.

— Nic? Zupełnie? — zapytał z niedowierzaniem.

— Dosłownie nic, prócz żelaznego piecyka.

— No to dzięki Bogu! — krzyknął pogorzelec i w podskokach wypadł na ulicę.

Ciocia przyszła później, aby obejrzeć zgliszcza.

— Wie pani, — mówiła, chlipiąc, do sąsiadki — biedny chłopak. Stracił wszystko, nawet pamiątki. A tak był do nich przywiązany. Ale ja mam dla niego niespodziankę. Już kończę makatkę z jeleniem według tego samego wzoru, co ta, która mu się spaliła.

To się chłopak ucieszy!

E. D.

Wiadomości Kupieckie

Przedstawiciele Zrzeszenia Kupców Branży Włókienniczej Woj. Łódzkiego po przeprowadzeniu rozmów z Dyrekcją Biura Handlu Hurtowego Centrali Tekstylnej ustalili nowe zasady zaopatrywania się kupiectwa detalicznego w towary z Centrali Tekstylnej.

W związku z powyższym wszyscy kupcy zainteresowani zakupami towarów produkcji państwowej winni zgłosić się **do dnia 12 bm.** do biura Zrzeszenia (ul. Piotrkowska 40, pok. nr. 5) celem dopełnienia odpowiednich formalności. Zainteresowani winni zgłaszać się osobiście ze stempłem firmowym.

Zaznaczamy, że niedopełnienie formalności w powyższym terminie spowoduje wstrzymanie sprzedaży przez hurtownię Centrali Tekstylnej z dniem 15 bm. -

ZRZESZENIE KUPCÓW
Branży Włókienniczej Woj. Łódzkiego.

W Skarżysku grają w bilard
(Korespondencja własna)

Aby dostać się „per pedes" do miasta Skarżyska, trzeba podobnie, jak w Koluszkach, przejść przez żelazny wiadukt, leżący ponad bodaj trzydziestoma torami tego wielkiego węzła kolejowego. Dorożką nadrobić trzeba jakieś półtora kilometra od granicy miasta. A zatem dostęp do Skarżyska nie jest łatwy.

Niewielka to mieścina; liczy około 6000 mieszkańców, głównie kolejarzy i robotników polskich zakładów Skarżysko - Kamienna Miasto nawet w porze poobiedniej jest puste, jakby wyludnione. Mieszkańcy zatrudnieni są głównie na węźle, w zakładach odlewniczych czy też w Starachowicach. Życie towarzyskie ogniskuje się w miejscowej cukierni, gdzie uprawia się jeszcze staromodną grę w bilard. W zadymionej sali przy 34 stopniach powyżej 0 grają zawzięcie obywatele Skarżyska. Już zdala dochodzą mnie okrzyki.

„...Dubla do rogu... A teraz cienko kraję do środka... Kwadra do lewego rogu..."

Gdy spojrzałem na wypłowiałe i postrzępione zielone pole bilardu, na otłuczone ze sztucznej masy „bile", na miękkie kanty i luźne „rogi", stwierdziłem, że coś podobnego było dawniej nie do pomyślenia. Powierzchnia bilardu musiała być „idealnie" równa, „boki" i kanty **twarde**, a „otwory" broniły dostępu kuli tak, że trzeba było siłą ją „wepchnąć". Ten sport, który w Łodzi jest na wymarciu, jest jednak dosyć popularny nie tylko w Skarżysku, ale w całej kielecczyźnie, gdy w Warszawie znikły już bezpowrotnie słynne bilardy u Semadeniego, Loursa i Ostrowskiego, na których przed 50 laty grywali starzy i młodzi, pasjonując się zwłaszcza karambolem w latach 1900—1904.

Jeśli nieco dłużej zatrzymałem się na tym „bilardowym temacie, ma to swe uzasadnienie. Otóż Skarżysko skarży się, że nie może uprawiać sportów z prawdziwego zdarzenia. Miasto nie posiada odpowiedniego stadionu z boiskiem. A trzeba wiedzieć, że Zarząd Miasta i Zw. Zaw. Kolejarzy wystarały się o dotacje na budowę tego stadionu. Z dużym rozmachem przystąpiono do budowy. Ale nie trwało to długo. Wobec nieoczekiwanego cofnięcia kredytów, roboty zostały przerwane, i nie ma żadnej nadziei, by je wkrótce wznowiono. Nie dziw teraz, dlaczego obywatele Skarżyska topią swój żal w grze bilardowej.

W swym monotonnym życiu Skarżysko przeżyło w ubiegłym tygodniu pewną emocję. Otwarto przy ul. Piłsudskiego nr 54 Dom Towarowy. Publiczność wzięła żywy udział w tej uroczystości. Burmistrz Mieczysław Jaros dokonał tradycyjnego przecięcia wstęgi. Przemówienie wygłosili m. in. starosta Chmurzyński i mec. Szymański. Następnie odbyło się zwiedzanie wszystkich działów, oraz czyniono pierwsze zakupy. W najbliższych miesiącach przewidziana jest dalsza rozbudowa nowych działów PDT, jak meblarski i kosmetyczny.

Mimo dokuczliwego upału, oba kina w Skarżysku „Wolność" i „Świt" pełne są żądnych wrażeń filmowych widzów. Nastąpiła bowiem, słuszna zresztą, reforma repertuaru. Każde kino wyświetla swój program, poprzednio ten sam film demonstrowano najpierw w jednym, potem w drugim kinie. Reforma ta wpłynęła na znaczne zwiększenie frekwencji. Korzyść i dla kina i dla publiczności.

Skarżysko sprawia miłe wrażenie. Niektóre dzielnice miasta utrzymane są we wzorowym porządku. Na innych, a szczególnie na ul. 3 Maja odbywa się teraz generalny remont. Zakładany jest nowy chodnik na całej długości ulicy. Na wprost dworca kolejowego, pośrodku dużego gazonu zieleni, czynny jest wodotrysk. Rzadko gdzie spotykana rzecz w małych miasteczkach.

Rozwinięty tu przemysł metalowo - maszynowy i narzędziowy, pracujący w oparciu o istniejące hutnictwo jest najlepszą gwarancją przyszłego rozwoju miasta oraz drogą do dobrobytu mieszkańców.

Z. M.

Ciechocinek „pełen słońca i róż"

(Korespondencja własna)

Wśród powodzi reportaży o naszych zdrojowiskach zapomniano o jednym, a mianowicie o Ciechocinku. Wziąwszy pod uwagę jego niewielką odległość od nas, można powiedzieć, że leży na peryferiach Łodzi. Bywalcy tej miejscowości sprzed wojny znają popularną piosenkę, którą orkiestra Kataszka i Karasińskiego wygrywała na basenie: „Oto jest Ciechocinek, pełen słońca i róż — stukilowych dziewczynek..." Słońce i róże są, stukilowe dziewczynki podczas wojny nieco schudły, a Ciechocinek pozostał tym, czym był naprawdę — uniwersalnym zdrojowiskiem.

Leczyć można tu nie tylko artretyzm i reumatyzm, lecz także w inhalatoriach i pod tężniami różne schorzenia dróg oddechowych, choroby kobiece, anemię, lekkie niedomagania serca. Skuteczność tutejszych kąpieli i zabiegów jest od dawna znana tak, że nie trzeba jej reklamować.

Piękny park kuracyjny, w którym koncertuje orkiestra Namysłowskiego, teatr, kino, występy gościnne różnych artystów, lokale rozrywkowe, czytelnia, dają kuracjuszom maximum rozrywki. Sądzić by można, że jednostajność ziemi kujawskiej ogranicza spacery do terenu pięknego parku zdrojowego i wspaniale utrzymanych plantów, lecz tak nie jest. Malownicze brzegi Wisły są nie mniejszym magnesem dla spacerowiczów. Żegluga Polska utrzymuje stałą komunikację na Wiśle. Z przystani w Ciechocinku można statkiem robić wycieczki. W Ciechocinku mnóstwo jest dzieci i to przeważnie młodszych, pełno ich w sanatoriach, domach dziecka, szkole i na koloniach. Bez przerwy ciągnie dzieciarnia pod opieką wychowawców do solanek, na basen, lub do lasku sosnowego na zabawę. Także dużo matek ze swymi pociechami rozlokowało się w pensjonatach. Ciechocinek pod względem ilości małych kuracjuszy ma praw dopodobnie drugie miejsce po Rabce.

Trzeba niestety stwierdzić, że zaniedbania jest tu dużo. Przyroda i pięknie utrzymany park i ogrody są zawsze piękne, ale domy i drogi wymagają poważnego remontu. Ciechocinek, tak jak Łódź, wyszedł z wojny obronną ręką, ale nic się tu nie remontuje, nie odnawia i stare bądź co bądź budowle fatalnie wyglądają. Już przy wyjściu z dworca odnosi się przykre wrażenie zaniedbania. Plac pełen kurzu, papierów, zwiędłych liści, prawdopodobnie nigdy nie zamiatany. Dworzec, jedyny zniszczony obiekt, mógłby po 3 latach być odbudowany — wzniesiono 4 słupy, kilka ram okiennych i na tym koniec.

Domy wprost „proszą" o tynk i farbę, a murarze i malarze narzekają na brak pracy i jeżdżą do Warszawy.

W porównaniu z innymi miejscowościami kuracyjnymi taksa kuracyjna i ceny zabiegów są bardzo wysokie. Warto byłoby, aby tzw. odnośne czynniki zabrały się do uregulowania spraw tego tak świetnie, bo centralnie położonego zdrojowiska.

Z. P.

Jak zmusić słońce
do gotowania kartofli

Haussy i baissy na giełdzie... Morderstwa... zwiększona ilość bankructw i rozwodów, to są jedne z wielu fenomenów spowodowanych przez słońce według zdania niektórych uczonych. Przyczyną tego są podobno plamy słoneczne. Bankierzy i ekonomiści podobno śledzą z zainteresowaniem zmiany na słońcu, aby wyciągnąć wnioski dla swych operacji giełdowych.

Rozbijanie atomu jest zjawiskiem codziennym — na słońcu. Atomy wodoru zmieniają się tam na atomy helu.

Dr C. G. Abbod, sławny amerykański uczony, badacz słońca, ogrzewa swoje mieszkanie i gotuje bez elektryczności, węgla, ani gazu oraz maszynę parową, która nie używa zupełnie paliwa. Wszystko to jest pędzone siłą promieni słonecznych, za pomocą specjalnie skonstruowanej maszyny

Niemieccy uczeni pracowali nad projektem „słonecznej" armaty.

Pewien restaurator w Kalifornii gotuje wszystkie swoje potrawy za pomocą ciepła słonecznego. — Ma on specjalne reflektory, długości około 15 mtr. Może on podgrzewać swój piec do około 500 stopni C.

W Związku Radzieckim niektóre fabryki używają już energii słonecznej. W niektórych zakładach kąpielowych woda jest podgrzewana przez słońce, do temperatury około 50 stop. C.

Jeśli temperatura powierzchni słońca, która wynosi w tej chwili około 4.000 stop. C. spadłaby o 3 stopnie na przeciąg 2 lat, na ziemi zapanowałby znów okres lodowy. Jeżeliby średnica słońca wynosząca 1.400 milionów km. wzrosła lub zmniejszyła się o kilka tysięcy km, ziemia by zamarzła względnie zostałaby spalona.

Naokoło świata

ZŁOŻA FOSFORYTU W GÓRACH KARA-KUM

Parę lat temu wykryto w Kazachstanie, w górach Kara-Kum bogate złoża fosforytu, stanowiące doskonały surowiec dla produkcji nawozów mineralnych.

W czasie wojny rozpoczęto tu budowę wielkiego kombinatu chemicznego. Pierwsza część jego jest już uruchomiona.

Proces produkcji związany z otrzymaniem fosforytowej mąki jest zmechanizowany. Kamienie wydobywane w otwartych szybach wywozi się do drobiarek, następnie do młynów, w których miele się je na mąkę. Mąka fosforytowa wysyłana jest następnie do fabryk produkujących superfosfaty, skąd w postaci cennych nawozów dostają się do republik Azji Środkowej.

Druga część kombinatu, którą się obecnie buduje, zwiększy dwukrotnie produkcję.

SŁAWNA NOWOJORSKA „MERTOPOLITAN" OPERA W OBLICZU BANKRUCTWA

NOWY JORK. Stowarzyszenie nowojorskiej Metropolitan Opera, podało do wiadomości, że wszystkie plany Opery przygotowane na sezon 1948-49 zostały przekreślone na skutek nie dojścia do porozumienia ze wszystkimi przedstawicielami 12 związków zawodowych pracowników, żądających podwyżki.

Przewodniczący Stowarzyszenia oświadczył, że deficyt Opery w roku 1947-48 wynosił 220 tysięcy dolarów. W tych warunkach dodał — byłoby nieostrożnością zgodzić się na podwyżkę płac.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«
PIOTRKOWSKA 243

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH o godz. 19.15

»CNOTLIWA ZUZANNA«

Operetka w 3 aktach JANA GILBERTA

Udział biorą: J. CIESIELSKI — B. GAŁĘCKI — J. KENDA, F. KULIGOWSKI — A. KACZOROWSKI — K. KOSZALA — D. LUBOWSKA — N. LASOWY — H. ŁABUŃSKI M. MARTÓWNA — J. PANKRATZ — M. ŚLĄSKI A. SAWIN — L. SZWABOWICZÓWNA — F. WASILEWSKA, L. WACŁAWIK — W. ZWOLIŃSKI,

BALET — CHÓR — ORKIESTRA.

Bilety wcześniej do nabycia do godz. 16.30 w Spółdzielni Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru.

LETNI TEATR »O S A« ZACHODNIA 43 Tel. 140-09

DZIŚ i CODZIENNIE o godzinie 19.30 punktualnie szampańska komedia muzyczna R. Benackiego

»Rozkoszna dziewczyna«

w roli tytułowej HELENA MAKOWSKA

W rolach pozostałych: B. HALMIRSKA — St. PIASECKA, W. BRZEZIŃSKI M. DĄBROWSKI — Wł. KWASKOWSKI, A. POŁOŃSKI — L. SADURSKI — T. WOŁOWSKI i inni.

Reżyser: T. WOŁOWSKI. Dekoracje: J. GALEWSKI

Tańce: L. SADURSKI. Orkiestra pod batutą Z. WIEHLERA.

NOWA WYSTAWA — MODNE STROJE.

UWAGA: Przedstawienie rozpoczyna się punktualnie. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie letniego teatru w godzinach 10—13 i od 16. — Żadnych zniżek nie udziela się

BIURO TECHNICZNE

poszukuje

PIERWSZORZĘDNEJ SIŁY władającej JĘZYKIEM ANGIELSKIM.

Sub. „SGS". (7220 p)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO i OPTYCZNEGO w ŁODZI, ul. WIGURY Nr 21,

zatrudni natychmiast:

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW
TECHNIKÓW - MECHANIKÓW
INSPEKTORA ZAOPATRZENIA
Wykwalifikowane SIŁY BIUROWE oraz
Wykwalifikowane MASZYNISTKI.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (k 796)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE
Oddział IV Instalacyjny

zatrudni:

KOPACZY i ROBOTNIKÓW STUDNIARSKICH.

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego przy ul. Żeromskiego Nr 55. (k 377)

WEŁNIANE
MATERIAŁY NA KARTY ODZIEŻOWE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości wszystkim uprawnionym posiadaczom kart odzieżowych, że w dniu 23 sierpnia rb. rozpocznie się sprzedaż 60-procentowych materiałów wełnianych za III kwartał rb.

Sprzedaż materiałów odbywać się będzie w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Uprawnieni posiadacze kart odzieżowych zobowiązani są do zgłoszenia się po zakup towaru do tego sklepu, w którym Zakład Pracy zarejestrował zbiorowo karty odzieżowe.

Przy odbiorze towaru należy przedstawić kartę odzieżową, z której punkt rozdzielczy wytnie marki kontrolne za miesiące: lipiec, sierpień i wrzesień rb. oraz 12 odcinków z nadrukiem „wełna na ogólną ilość 42 punktów.

Wydział Aprowizacji zaznacza, że na 1 metr tkaniny wełnianej o szerokości 140 centymetrów wymagane jest 14 punktów.

TEATR LETNI »BAGATELA« Piotrkowska 94

DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA najweselszej komedii sezonu p.t.

»MUSISZ BYĆ MOJĄ«

z udziałem KAZIMIERZA SZUBERTA,

W pozostałych rolach: Jadwiga BARONÓWNA — Hanna BIELICKA — Igor ŚMIAŁOWSKI — Kazimierz DEJUNOWICZ.

Początek przedstawienia o godzinie 16,30 i o 20.

Kasa czynna cały dzień. Telefon 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

Ostatni tydzień! Ostatni tydzień!

Sztuki MAXWELL ANDERSONA

JOANNA z LOTARYNGII

z IRENĄ EICHLEROWNĄ w roli tytułowej.

Początek o godzinie 19.15

Kasa czynna od 12. Telefon 123-02.

UWAGA! Zagraniczne akcesoria do samochodów nabywa się przez „MOTOZBYT".

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — zgodnie z pismem Departamentu Samochodowego Ministerstwa Komunikacji z lipca rb. za nr. X-4c-6/59/48 — podaje do wiadomości urzędów, instytucyj i osób zainteresowanych że Dyrekcja Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „MOTOZBYT" w Warszawie ul. Mazowiecka 13 załatwia zakupy zagranicznych samochodowych części zamiennych i akcesorii do samochodów następujących typów:

Skoda 1101, Citroen 11L, Simca-Fiat 8, Chevrolet-Fleetm., Renault ciężar., Mack, Ford V8, Ford 6 cyl., Bedford, Chevrolet Canada CW 52 i 54, Chevrolet USA, Studebacker, G.M.C., Bodge 3/4 1,5 i 3 ton, ZIS—5 GAZ—AA i Opel - Blitz, Willys MB.

W celu otrzymania na rok 1949 części zamiennych i akcesorii do podanych wyżej typów samochodów należy w terminie do dnia 1 września 1948 roku złożyć do powołanej Dyrekcji wiążące zamówienie w dwóch egzemplarzach.

Zamówienia muszą być złożone na każdy typ oddzielnie z podaniem numerów katalogowych i ilości części w sztukach.

Pozycje bez numerów katalogowych lub z błędnymi numerami, realizowane nie będą, bez zawiadomienia zamawiającego. Zamówienia, nie złożone w oznaczonym terminie ,spowodują przeprawę w dostawie części zamiennych.

Zamówione części zamienne będą wysyłane na adres zamawiającego, a rachunki wystawione na inkaso do banku.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE
Oddział IV Instalacyjny

wykonuje:

WENTYLATORY odśrodkowe śrubowe — o napędzie elektrycznym lub pasowym.
NAGRZEWNICE powietrza.
RURY ŻEBROWE z kutego żelaza o żebrach tłoczonych nasadzonych.
ZAWORY ze skośnym zaworem.
CENTRALNE OGRZEWANIE, wentylację, odemglenie, klimatyzację.

w Fabryce dawn. TEEPE J. K. B. INŻ.
w ŁODZI, ul. KOPERNIKA Nr 40.

Zamówienia z podaniem technicznym danych należy kierować: Oddział IV Instalacyjny P. P. B. Łódź, ul. Żeromskiego 55. (k 757)

UWAGA! APARAT TELEFONICZNY nr 185-12

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że aparat telefoniczny nr 185-12 nie obsługuje obecnie Wydziału Aprowizacji.

Uprasza się o niekorzystanie z tego telefonu w sprawach aprowizacyjnych.

SKLEP w WARSZAWIE posiadam w centralnym najlepszym punkcie handlowym Marszałkowska róg Alei Jerozolimskich nadający się na każdą branżę (bławat, bar kawowy) przyległy duży widny pokój. Dam swą zawodową współpracę handlową. Łaskawe tylko poważne propozycje proszę przesyłać: Warszawa Impet Sikorskiego 42. Oferty „Centrum". (k 172)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO i GALANTERYJNEGO Nr 4 w ŁODZI, ul. GDAŃSKA Nr 47

zaangażują natychmiast:

księgowego bilansistę
technika włókiennika
tkaczy na krosna wstążkowe

Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego. (k 376)

Poszukuje się pokojów

SUBLOKATORSKICH DLA AKTORÓW.

Warunki od umowy. — Zgłoszenia Teatr Powszechny 11 Listopada 21, tel. 150-36. — Pożądani pośrednicy. (k 324)

Szkoła Pracy Społecznej T. U. R. w Łodzi

ul. SKORUPKI 6/8. — Tel. 153-30

przyjmuje ZAPISY codziennie od 10—11 i 15—17.

Na KURSIE PRZYGOTOWAWCZYM można powtórzyć materiał do egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów.

Kandydaci z małą maturą mogą być przyjęci na drugi rok studiów, na wydziały: Społeczno-Oświatowy i Spółdzielczy. (k 738)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE
ZJEDNOCZENIE ŁÓDZKIE
Oddział IV Instalacyjny
ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 55

poszukuje doświadczonych:

2 TECHNIKÓW INSTALATORÓW
2 MONTERÓW

obeznanych z instalacją wodociąg. - kanalizac. i centralnego ogrzewania i gazu.

Warunki dobre dla wykwalifikowanych.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw pracy. (k 374)

Cukiernia — Kawiarnia
POD FILARAMI
TADEUSZA SZANIAWSKIEGO
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska nr 105

zaprasza

po gruntownie przeprowadzonym remoncie na znane ze swej jakości wyroby własne:

TORTY — CIASTKA — LODY i t. p.

Rendez-vous eleganckiego świata. (203)

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 4 sierpnia 1948 roku nr XX. SP. 3—0/16/ 48 w sprawie godzin handlu oraz otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych na terenie miasta Łodzi.

Na podstawie art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 roku o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. U.R.P. nr 38, poz. 364) określam niżej podane godziny otwierania i zamykania sklepów i zakładów oraz miejsc zawodowej sprzedaży, a mianowicie dla:

§ 1. Jatek z mięsem, wędlinami i sklepów spożywczych oraz owocarni ze sprzedażą artykułów żywnościowych z wyjątkiem sklepów zajmujących się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych w dni powszednie od godziny 7 do 19, w soboty zaś i dni przedświąteczne od godziny 8 do 20.

§ 2. Cukierni i kawiarni, w których nie podaje się do spożycia na miejscu napojów alkoholowych codziennie od godziny 7 do 23.

§ 3. Zakładów gastronomicznych niewymienionych w § 2:
a) zaliczonych zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 listopada 1947 roku Nr. C. E. 0/4/153/119 w sprawie ustalenia wysokości zysku brutto w obrotach handlowych przedsiębiorstw gastronomicznych — do kat. I, Ia i II w czasie letnim od dnia 1 kwietnia do dnia 30 września codziennie od godziny 8 do 23.
b) zaliczonych powyższym zarządzeniem do kat. III i IV w czasie letnim od dnia 1. IV. do dnia 30. IX. codziennie od godziny 7 do godziny 22.
c) zaliczonych powyższym zarządzeniem do kat. I, Ia i II w czasie zimowym od dnia 1. X. do dnia 31. III — codziennie od godziny 8 do 22.
d) zaliczonych powyższym zarządzeniem do kat. III i IV w czasie zimowym od dnia 1. X. do dnia 31. III. — codziennie od godziny 7 do 21.

W związku z tym dla celów orientacyjnych w zakładach gastronomicznych winny być umieszczone na widocznym miejscu tabliczki z odznaczeniem kategorii, do której zakład został zaszeregowany.

§ 4. Punktów sprzedaży wyłącznie owoców, słodyczy i napojów chłodzących:
a) owocarni — codziennie od godziny 7 do 21.
b) budek i kiosków z konsumcją tylko na miejscu — codziennie i okresie od 1 kwietnia do 30 września od godziny 9 do 22, w pozostałych zaś miesiącach od godziny 9 do 21.

§ 5. Zakładów fryzjerskich i kalotechnicznych wyłącznie w dni powszednie od godziny 8 do 18, w soboty zaś i dni przedświąteczne od godziny 8 do 20.

§ 6. Zakładów fotograficznych — wyłącznie w dni powszednie od godziny 9 do 19.

§ 7. Ulicznej sprzedaży gazet i czasopism jak również wyrobów tytoniowych — codziennie od godziny 7 do 22.

§ 8. Sklepów i miejsc zawodowej sprzedaży niewymienionych w paragrafach poprzedzających — wyłącznie w dni powszednie od godziny 9 do 19.

§ 9. Mleczarni, w których dokonywana jest sprzedaż do spożycia tylko na zewnątrz oraz kwiaciarni dodatkowo w niedziele i dni świąteczne w godzinach od 7 do 10.

§ 10. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy bufetów, zakładów fryzjerskich i innych miejsc zawodowej sprzedaży, znajdujących się w obrębie dworców kolejowych, nie narusza również w niczym norm ustawodawstwa pracy.

§ 11. Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia ulegną w trybie administracyjnym karze grzywny do 100.000.— zł i karze aresztu do 6 tygodni albo jednej z tych kar. W razie powtórzenia wykroczenia przed upływem roku od daty orzeczenia winny ulegnie karze bezwzględnego aresztu.

§ 12. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 10 lipca 1945 roku o godzinach handlu i otwarciu sklepów i zakładów.

PREZYDENT MIASTA
(—) EUGENIUSZ STAWIŃSKI

LEKARZE

Dr. med. SZYKIER choroby wewnętrzne. Piotrkowska 275. tel. 169-90. przyjmuje 4—6 pp. powrócił. (7114 g)

Dr KUDREWICZ specjalista, weneryczne, skórne. 8—10, 4—7. Piotrkowska 106. (k 57)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych, seksualnych —powrócił. Kopernika 6, 3—5, tel. 186-00. (k 193)

Dr RÓŻYCKI. specjalista chorób kobiecych, akuszerii powrócił. — Przyjmuje 2—6, Piotrkowska 33.— telefon 166—29. (k 58)

Dr LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria powrócił. Przyjmuje 2—7, Sienkiewicza 51. (k 59)

Dr JERZY TETER ginekolog, powrócił. Przyjmuje 4—6, Kościuszki 36 (Róg Andrzeja). (7131 p)

Dr WIELICZAŃSKI choroby wewnętrzne, spec. płuc (gruźlica) i serca Piotrkowska 152 godziny przyjęć 3—5, powrócił. (k 23)

Dr. PROCHACKI weneryczne, skórne 12—2, 4—6, Legionów 17. (7236 p)

LEKARZE DENTYŚCI

GABINET dentystyczny Mieczysława Tuchsznejdera — dawniej Franciszkańska 30, obecnie Piotrkowska 25/41, tel. 260-13. (k 56)

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAGI kupno - sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych. Piotrkowska 9. (k 3)

MEBLE wszelkiego rodzaju, Garderoby od 37,000, łóżka od 18,000 stoliki radiowe od 3,000 poleca Mechaniczna Wytwórnia Mebli Miszczak — Główna 22. Tel. 116-17 (k 260)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr. 275 (sklep Galar i Biernacki). Tel. 145-13. (k 4)

MEBLE gotowe i na zamówienie szafy czterodrzwiowe od 32.000, trzydrzwiowe od 28.000, łóżka od 15.000. Piotrkowska 31 w podwórzu. (k 94)

KUPIĘ kufer - szafę. Tel. 113-05 do godz. 14 w dni powszednie. (k 325)

DWIE wilczyce złe, nadające się do pilnowania ogrodu lub fabryki sprzedam, Nowomiejska 3, Hurtownia Galanterii w podwórzu. (k 224)

SAMOCHÓD osobowy „Fiat 508". stan bardzo dobry — do sprzedania. Można obejrzeć — Piotrkowska 115, garaż. (k 727)

MOTOCYKL z przyczepką Zündapp 500, 2 cylindrowy, stan bardzo dobry, sprzedam, Targowa 55, m. 7. (7107 g)

SAMOCHÓD osobowy 4 drzwiowy Adler Triumph po remoncie sprzedam, Zawiszy 15, Garus. (7199 p)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr. Próchnika 1 (Zawadzka) telef. 175-75. Poleca najtaniej sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka! Wykonanie solidne i punktualne. (k 719)

POGOTOWIE radiowe naprawia radioodbiorniki na miejscu i na żądanie klienteli w ich lokalu Zakład Radioelektrotechniczny Stalina 58, tel. 106-10. (k 21)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, porcelanowe wykonuje „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33 Informacje listowne. (k 268)

TKALNIĘ mechaniczną, z oddziałem przygotowawczym, w ruchu, sprzedam. Oferty „Centrum" Dziennik Łódzki, Piotrkowska 96. (7189 p)

KAPELUSZNICZĄ maszynę sprzedam, Warszawa, Kowelska 4, m. 6. (k 754)

INTROLIGATORSKIE liniarskie maszyny sprzedam. Częstochowa, Piłsudskiego 39, m. 10, od 9—12. (k 765)

SZTANCE excentryczną 9 ton sprzedam, Łódź, Strycharska 8. (k 764)

2 WANNY i 2 kotły miedziane farbiarskie, wirówka i samochód DKW, reklamowy, do sprzedania. Farbiarnia ul. Stalina 8. (k 741)

SPRZEDAM lub wydzierżawię rozlewnię octu z maszynami do wyrobu wód gazowych. Oferty „Rozlewnia" w Administracji. (7234 p)

AUTO 4 osobowe Ford - Eiffel, sprzedam. Narutowicza 25, sklep galanterii skórzanej. (k 798)

FORTEPIAN krzyżowy — koncertowy, firmy „Seiler" sprzedam zaraz, Al. Kościuszki 11, m. 15. (7232 p)

DO SPRZEDANIA willa z ogrodem, blisko miasta, telefon 120-32 od 11—21, poniedziałek. (7233 p)

MASZYNY Dziewiarskie Elastyczne Typu „Terrot" do sprzedania w firmie H. Klimczak, Piotrkowska 26. (k 792)

SPRZEDAMY plac z zabudowaniem w Julianowie, ul. Marii Piotrowiczowej 7. (k 795)

RESORKĘ na oponach, ręczny wózek, spód do karawanu z kołami, sprzedam. Zamenhofa 3. (7225 p)

SPRZEDAM wytwórnię cukrów czynną, kompletnie urządzoną. Oferty „Dziennik Łódzki", Piotrkowska 96, „Poważni". (7210 p)

KUPIĘ maszynę do przędzenia wełny, napęd mechaniczny. Oferty pod „Nr. 97". (7211 p)

FORTEPIAN sprzedam tanio, telefon 112-23, od godz. 8—15. (7221 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POSZUKUJE się wykwalifikowanych liniarzy - maszynistów. Warunki do omówienia. Zgłoszenia z podaniem adresów do Dziennika Łódzkiego pod „M.R.K.". (4560 s)

POMOC buchalteryjna ze znajomością księgowości przebitkowej, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia ul. Piotrkowska 5/II, Państwowo-Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Spedycyjne, dawn. „Społem". (k 791)

KROJCZYNI - KIEROWNICZKA z wieloletnią praktyką poszukiwana do dobrze wprowadzonej pracowni we Wrocławiu. Dobre warunki. Mieszkanie zapewnione. Szczegółowe zgłoszenia kierować pod „Wykwalifikowana" do „Kuriera Wrocławskiego", Wrocław, Wierzbowa 30. (k 755)

KSIĘGOWYCH samodzielnych, referentów do Wydziału Sprzedaży oraz wykwalifikowanych z praktyką pracowników na stanowiska kierownicze, zatrudni natychferentów do Wydziału Sprzedaży Art. i Tkanin Techn. Jaracza 84. Warunki dobre. (k 797)

KSIĘGOWI materiałowi — potrzebni do instytucji handlowej zgłoszenia sub. I.H. 100. (k 784)

FACHOWIEC — do działu dywanów i mebli potrzebny, zgłoszenia sub. „Dywany". (k 785)

KSIĘGOWEGO poszukuje zakład przemysłowy. Oferty, warunki Dziennik Łódzki pod „Województwo łódzkie". (7231 p)

ZWIĄZEK Zrzeszeń Kupieckich Województwa Łódzkiego, Piotrkowska 40, zatrudni kilku samodzielnych referentów. Pierwszeństwo mają absolwenci SGH. (k 783)

SEKRETARKA-maszynistka, stenotypistka, język angielski, pożądany francuski, poszukiwana. Łaskawe oferty sub „SGS". (7216 p)

POSZUKIWANIE PRACY

INTELIGENTNA zajmie się gospodarstwem w małym kulturalnym domu. Of. pod „Pilne". (7217 p)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa wyuczają w okresie wakacyjnym kursy Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego, Próchnika 25. (7017 p)

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzplitej Polskiej, Piotrkowska 83 — zapisy. (7012 p)

RADIOODBIORNIKI
NAPRAWIA
szybko — solidnie — tanio
F-ma J. BRYK
Łódź, PIOTRKOWSKA 10
Tel: 261-03
(k 358)

OGŁOSZENIE

Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze w Łodzi, Gdańska 155 **poszukuje**

DWÓCH CHEMIKÓW
BIURALISTKI
i GOŃCA.

Warunki do omówienia na miejscu.
(k 721)

FABRYKA
WYROBÓW GUMOWYCH
F. W. SCHWEIKERT
pod Zarządem Państwowym
w ŁODZI
ul. Wólczańska Nr 223

zaangażuje natychmiast

księgowych samodzielnych

Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym.
(k 753)

BYŁY uczeń prof. Michałowskiego i Smidowicza udziela muzyki fortepianowej, Lipowa 16, I p. (k 790)

100 ZŁOTYCH godzina. Angielski. Nowoczesna metoda trzymiesięczna. Tłumaczenia. Łódź, skrytka 263. (7112 g)

LOKALE

POSZUKUJĘ 2 pokojów, kuchni z wygodami, za zwrotem kosztów remontu. Oferty „Dziennik Łódzki" pod „Syrena". (7184 p)

PROF. UNIWERSYTETU poszukuje pokoju niekrępującego. Oferty: Francew. Wierzbowa 40, m. 79.

POSIADAM lokal przemysłowy około 100 kw., siła, światło, telefon. Dam współpracę. Oczekuję poważnych propozycji, tel. 129-63, od godz. 14. (7235 p)

POKOJU z kuchnią, możliwie wygody — pilnie poszukuję, za zwrotem kosztów remontu. Oferty pisemne do Dziennika dla „J — cena obojętna". (7230 p)

ODDAM lokal w śródmieściu, sklep i 4 pokoje z kuchnią, nadający się na każdą branżę ,za zwrotem remontu, lub 1 pokoju z kuchnią od zaraz. Biuro Ogłoszeń i Reklam „Bip", Piotrkowska 93. (7113 g)

W JELENIEJ GÓRZE sklep - pracownię (14 m. kwadratowych) dla modystki, jubilera, gorseciarki odstąpię. Zwrot kosztów. Ewentualnie zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty pod „Wrzesień". (7226 p)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGINĄŁ pies czarny pudel, znalazcę wynagrodzę. Noworadwańska 19—1, tel. 181-97. (7214 p)

W DNIU 5.8. w tramwaju linii 2 między godz. 16—17 zgubiono zegarek damski, złoty z bransoletą. Uczciwy znalazca proszony jest o zgłoszenie za wynagrodzeniem, Senatorska 23, m. 24. (7222 p)

RÓŻNE

AUTOMOBILISCI! Opony i dętki wszystkich rozmiarów wulkanizuje szybko, tanio „Wulkanit", Południowa 29. (k 187)

TŁUMACZ przysięgły, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, łaciny, — magister praw, Kilińskiego 36. (k 13)

DO SZWALNI bielizny damskiej i męskiej przyjmę wspólnika z kapitałem i współpracą. Piotrkowska 231, frontowy sklep. (k 743)

WSPÓLNIKA do wytwórni hermetycznej z kapitałem poszukuje, względnie wydzierżawię. Oferty pod „Dzierżawa" do Dziennika Łódzkiego. (k 756)

PAŃSTWOWA FABRYKA METALOWA
zatrudni natychmiast:
1) **SZEFA Administracyjno - Handlowego**
2) **KIEROWNIKA Wydziału Planowania.**
Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do P. A. P. **Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 133** pod Nr. „13".
Warunki dobre.
(k 379)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117, Tel. 168-77
CERUJE garderobę. ODNAWIA krawaty. (k 105)

BIURA i SZKOŁY zaopatrują się TANIO i SOLIDNIE w SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK" PIOTRKOWSKA 96. WEJŚCIE Z BRAMY. (k 125)

Zemsta

Kiedy zemsty
Chcesz nad żoną
Za przykrości
Wyrządzone,

Zawsze z czystym
Ci sumieniem
Wolno walczyć
Z żony cieniem.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-14
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od goz. 13—14, tel. 125-64
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10—12, telefon 209-02
Kierownik działu miejskiego od godz. 9—11, telefon 125-64
Kierownik działu sportowego od godz. 9—11, telefon 208-99
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8—18. Telefon 180-74.
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120.—
z przesyłką pocztową zł 135.—
z dostarczaniem do domu zł 170.—
Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. Konto P.K.O. VII-5486
Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198.
CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty **poza tekstem** do 70 mm — 35.— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50.— zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm — 70.— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90.— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120.— zł. **W tekście:** do 70 mm — 60.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75.— zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm - 100.—zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180.— zł za 1 mm szpalty.
RAMKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm 1 dwuszpaltowe 100% drożej.
OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15.— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). — W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.
NEKROLOGI: Do 70 mm — 30.— zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40.— zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 85.— zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm — 110.— zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150.— zł za 1 mm szpalty.
DOPŁATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 łam 50%. Ponad 50 mm 1 2-łamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedziele i święta 30%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Podróż w nieznane

138)

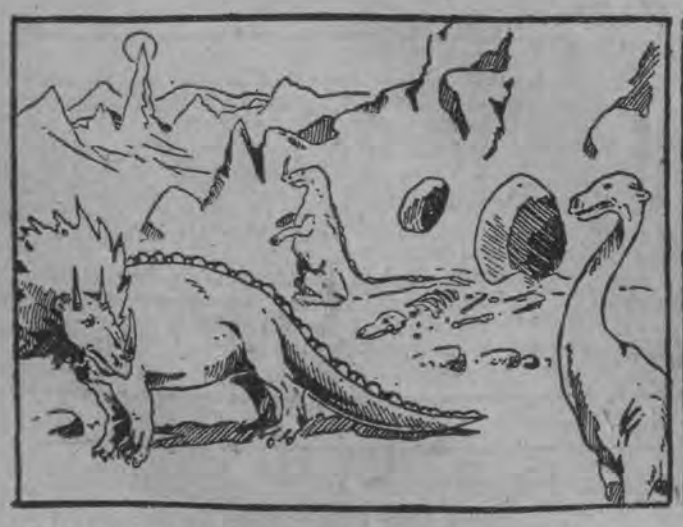

„Mały" rodzinny domek, w którym Agapit miał spędzić szczęśliwy żywot w towarzystwie 8 żon — był ogromną, wydrążoną górą. Wokół tego domu łaziły potwornych rozmiarów jaszczury i jakieś obłaskawione gady.

Na powitanie przyskoczył jeden z tych potworów i merdając 6-metrowym ogonem stanął na dwóch łapach przed Krupką. Grzebieniasty ten stwór liznął Agapita po łysinie.

— To nasz Pikuś — rzekły chórem damy.

Żony pana Agapita oświadczyły uroczyście, że są zmęczone i że Agapit powinien je należycie obsłużyć tzn. zająć się przygotowaniem obiadu.

Tak mówiąc panie wepchnęły nieszczęśnika do pomieszczenia, które miało być kuchnią, a same pogrążyły się w słodkiej drzemce.

D—030219